

# OKOŁO ZAKOPIAŃSKI

Cena 30 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20.

Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.

## ZAWODY MIĘDZYNARODOWE W ZAKOPANEM.

Z powodu braku śniegu w Zakopanem, Zawody międzynarodowe odbędą się na hali Gąsienicowej w dniach 5. 6. i 7. marca.

### PROGRAM:

#### 5. marca, piątek:

Bieg Pań i juniorów w Kalatówkach — o godz. 11:30 rano.

Wymarsz uczestników biegu o godz. 8:30 rano z Kuźnic.

#### 6. marca, sobota:

Bieg główny 18 km. na hali Gąsienicowej — punktualnie o godz. 12 w poł.

Start i meta przy Schronisku P. T. T.

#### 7. marca, niedziela:

Skoki na skoczni w Jaworzynce — o godzinie 12-tej w południe.

Dojazd z Zakopanego do Kuźnic i z powrotem samochodami. — Cena 1 zł. za kurs.

Rozdanie nagród wieczorem o godz. 19:30 w sali hotelu „Morskie Oko“.

Bliższe szczegóły w programach w cenie 50 gr.

Bilety wstępu na wszystkie dni Zawodów w cenie 5 zł. — na same skoki 3 zł. — Wojskowi, Członkowie P. Z. N. i młodzież płacą połowę.

Zniżki kolejowe 66% uzyskują osoby wykazujące się dowodem biletów wstępu na Zawody. — Zniżki powyższe wydaje Biuro Zawodów w hotelu Morskie Oko od dnia 5. marca do 10-tego. — Biuro urzęduje od 8 rano do 9 wieczór.



## Rasa i bezrasowość.

O rasie chłopskiej wogóle, a jeszcze jednolitej, traktować byłoby fałszem. Natomiast mówić można z uzasadnieniem dowodnym o tej a tej rasie, na danej ziemi wyrosłej. Na mapie etnograficznej, pod tym kątem jeszcze nie narysowanej, wyznaczyć dadzą się wyraźnie odrębne etniczne typy: Krakowiaków, Podhalan, Lublińian, Łowiczan, Księżaków, Ślązaków i t. d. A między tymi, zdecydowanie wyraźnymi etnicznie typami są pasy neutralne, które zajmują ludzie bez wyrazu, słabi, sietniakowaci, nie nie umiejący, najwyżej kamienie tłuc na gościńcu, w odzieniu pół-lachmannem, wiszącym na tem jak na strachu w kapuście — ni górale, ni lachy, ni wydry, w duszy jak w ciele nijacy. Cyfry to jeno mylące sumą w statystyce, bo do niczego, nawet do wojska niezdatne.

Godnem też zastanowienia, że gdzie kultura miejska styka się ze wsią bezpośrednio, psuje się rasa chłopska i miszeje. Również przez emigrację, wojsko, ścierają się subtelniejsze właściwości rasy, kaleczy się język rdzenny, ginie swoisty strój. Przez szablon szkoły powszechnej, nie opartej na różnicach ziem, także przez niewłaściwie pojętą oświatę, przez weiskającą się zewsząd na wieś jarmarcznią cywilizację zaguba idzie odrębność rasy. — Nietylko nie widać doceniania tej wartości niezastąpionej w sumie bogactwa narodu, jaką jest rasa, lecz przeciwnie, bezmyślną i zacieklą tendencją do niwelacji, brania wszystkiego pod jeden strychulec, upodabniania i zszarżania.

Boleje już nad tem Stanisław Witkiewicz, widząc ten proces powszechny niwelacyjny, któremu nie i nikt nie przeciwdziała. „Czy ludzie kiedy — mówi dojdą do tego, że roztoczą opiekę nad rasami ludzkimi, jak ją roztoczyli nad rasami zwierząt? Czy dojdą do tego, żeby wychowanie rasy ludzkiej oparło się, z jednej strony, na tych zasadach biologicznych, na których oparto wychowanie ras zwierzęcych, z drugiej, na zasadach, wysnutych ze społecznych przeznaczeń ludzkości, których spełnienie jest ostatecznym kresem celów wychowawczych. Jak dotąd, rasa ludzka jest poniewierana i niszczona przez wszelkie czynniki, mogące wpływać na jej byt i rozwój. Opiekować się wolno tylko starzyzną i strzępami ludzkości, fundować i prowadzić składy zniszczonych istnień ludzkich, strzępów dusz i lachmannów ciała (szpitale)“.

„Ile razy — mówi — widzę ogrodnika, pochylonego nad grzędami, obsypującego jedną roślinę, podlewającego drugą, podcinającego coś w trzeciej, wynoszącego inną na słońce lub chowającego jeszcze inną w cieniu, i ciągle, stale, do nieskończoności zmieniającego indywidualne warunki rozwoju dla każdego idywiduum roślinnego, a przynajmniej dla każdej grupy osobników sobie podobnych — tyle razy z przykrością myślę o tem, co się robi z istotą ludzką, jak się ją hoduje, jak przyspasabia do zdobywania warunków istnienia i spełniania wyższych zadań bytu“.

„Gdyby hodowca roślin — przyrównuje dalej, zmuszał palmy, róże, fiołki i ananasy rósł i rozwijał się w warunkach kultury, potrzebnej dla sybirskiej rzepy, sądzę, że wszyscy uznaliby go za warjata — niemniej hodowla ras ludzkich odbywa się w ten właśnie sposób“.

I z właściwą sobie dosadnością kończy: „Nikt nie ściga się na perszeronach ani na koniach piwowarskich, jak nie zaprzęga do wozu z ciężarem pełnej krwi wyścigowca i nie używa do kręcenia kieratów arabskich źrebców. Wszyscy wiedzą, że byłby to nonsens, że byłoby to niszczeniem ras, niszczeniem ich poszczególnych przymiotów, przez które są właśnie pożyteczne, ale z ludźmi takich ceremonii się nie robi. — Hodowla czerwonego bydła jest popierana usilnie przez społeczeństwo, ale gdzie kto słyszał, żeby ludzie zaopiekowali się rasą ludzi, żeby uznawszy pewne jej przymioty za szczególnie dla zbiorowego bytu pożyteczne, starali się je utrzymać i zapewnić im możność najswobodniejszego rozwoju i najzupełniejszego przejawienia się w czynie“.

Różnice? rasy? Kultuwanie onych odrębności?... Ktoś (polityk lub ekonomista) uważać to wszystko może, jak mi się już słyszeć dało, za poetyckie czy etnograficzne sentymenty. Zapewne, myślącemu o „człowieku wogóle“ socjologowi przeszkadzają te „drobiazgi“. Chętnie by on chciał widzieć zniwelowanie ogólne, by mu to nie psuło na statystyce opartych koncepcji

i nie podcinało utopji szczęścia koszarowego w przyszłości.

A jednak, mimo pogardliwego odnoszenia się ludzi „trzeźwych“ do tych „sentymentów“ są — choćby jako stwierdzenia — bardziej pozytywne dla zamierzeń przyszłościowych, niż ta ich, zawodna bardzo, statystyka.

Bo jeśli o budowę chodzi: — trudno na miłkim piasku bezrasowości budować. Jeśli o twórczość: — z piasku też bicza nie ukreśli. Jeśli o rozwój: — to w rasie jeno tkwią warunki i podatności rozwojowe, podczas gdy nijakość nijaką zawdy ostanie.

Zrozumiano to gdzieindziej — i przywrót wartości odrębnych typów rasowych (regionalizm) zatacza przeciw niwelacyjnej mielinie coraz szersze kregi. I u nas ostatnio wagę tych spraw, lekce dotychczas cenionych, zdaje się coraz więcej ludzi myślących rozumieć.

Władysław Orkan.

## † Wincenty Regiecc.

(kb) Z gmina Zakopian ubył jeden z najgodniejszych szacunku i poważania dla zasług, jakie położył rzetelnie, pełniąc swe obowiązki aż do ostatnich dni życia.

Dnia 20 lutego odprowadziliśmy zwłoki ś. p. Wincentego Regieca na zaszubony odpoczynek.

Pogrzeb, w którym brały udział wszystkie korporacje i organizacje miejscowe ze sztabarami, tudzież Szkoła przemysłu drzewnego, liczne rzesze przyjaciół i znajomych, był wyrazem ogólnej czei, jaką się cieszył Zmarły. Nadmogiłą przemawiali p. Wojciech Roj i p. Jan Pęksa — przedtem w starym kościółku słaWił pamięć Zmarłego ks. Pietrzak.

Z przemówień żałobnych dowiedzieliśmy się, że ś. p. Wincenty Regiec przybył do Zakopanego w r. 1882, jako nauczyciel szkoły powszechnej, później przeniósł się do państwowej szkoły zawodowej przemysłu drzewnego.

Umysł jego żywy, energia niespożyta, chęć czynu sprawiły, że nie zasklepił się w kole zawodowej pracy nauczycielskiej, ale brał udział we wszystkich sprawach społecznych, należał do inicjatorów każdego dobrego dzieła i w tem wytrwał do końca, z tą samą gorliwością i poświęceniem.

Już w r. 1888 obrano go jedynym z dyrektorów w Towarzystwie Zaliczkowem, gdzie po śmierci ś. p. Sieczki został naczelnym dyrektorem t. zw. obecnie Banku Podhalańskiego.

Przed wojną w r. 1913 obrany naczelnikiem gminy, pracował gorliwie na tem stanowisku do r. 1919. Przeprowadził dawno projektowane przez swych poprzedników oświetlenie elektryczne Zakopanego spólnie z Kuźnicami. Zakupił budynek gminny wraz z obszernym gruntem, a także willę „Jutrzenkę“, gdzie się mieści biuro klimatyczne, tudzież plac, na którym stanął szpital klimatyczny.

Podczas wojny był przewodniczącym Komitetu pomocy uchodźcom i na tem stanowisku wyświadczył dużo dobrego — może nawet więcej, niżeli ogólnie ludzie o tem wiedzieli, a to Mu dziś policzonym będzie. Przewodniczył też w Komitecie N. K. Z. Wogóle był to człowiek czynny i chętny do pracy, jak mało się spotyka, a nigdy o sobie nie myślał, podejmując tak liczne obowiązki. Należał bowiem do wszystkich stowarzyszeń, został honorowym członkiem Straży pożarnej, gdzie długie lata pracował jako członek wydziału, zasłużony w T. S. L., Sokole, Związku górali i t. d. Wszędzie był czynnym — na wszystko miał czas. Muiej szczęśliwie wiodło się Mu w sprawach osobistych, bo wskutek nieszczęśliwej tranzakcji wojennej stracił cały swój majątek i padł ofiarą ludzi, którzy umieli wyzyskać wojenne stosunki.

Charakter prawy, nieskazitelny, obowiązkowość w każdym zajęciu, którego się podjął, czynią ze ś. p. Wincentego Regieca postać, która w historii Zakopanego będzie miała swoją chlubną kartę i zostanie zrozumianą przez przyszłe pokolenia Zakopian.

Dowodem, że i wśród współczesnych byli tacy, którzy ocenić potrafili bezstronnie jego zasługi, są liczne kondolencje, z których przytaczamy pismo, wystosowane do wdowy, przez przewodniczącego T. K. U.:

„Wielce Szanowna Pani! W myśl jednogłośnej uchwały Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej

z dnia 20 b. m. mam zaszczyt przesłać Pani i całej Rodzinie wyrazy najszczerzego żalu z powodu śmierci ś. p. Męża Pani.

Proszę pozwolić, że do kondolencji urzędowej dołączę zapewnienie osobiste o żywym udziale w żałobie Zakopanego, któremu ś. p. Mąż Pani w ciągu lat kilkudziesięciu, a zwłaszcza w ciężkim okresie wojennym, oddał wielkie usługi, świecąc przykładem cichego obowiązku i niezachwianej niezem enoty obywatelskiej. Byłem szczęśliwy, że niedawnym ogłoszeniem w czasopiśmie tutejszem znanego dokumentu o działalności ś. p. Męża Pani w czasie wojny — mogłem przyezynić się do uznania Jego zasług bodaj pod koniec życia.

Dowód sympatji, jakim był uroczysty pogrzeb Zmarłego, niechaj zmniejszy Wasz ból, który dzieli całe Zakopane. Łączę wyrazy głębokiego szacunku — **Józef Diehl**, przewodniczący Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej“.

— 000 —

## „Wojna Gminy z Klimatyką“.

„Wojna Gminy z Klimatyką“. Temi słowy określił poseł Medard Kozłowski charakter działalności zakopiańskiej reprezentacji Gminy oraz Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej w Zakopanem w ostatnich czasach. Słowa te, wypowiedziane zostały w odczycie, który się odbył w sobotę, dnia 20. stycznia b. r. w sali „Morskiego Oka“ przy znacznym udziale publiczności, zaciekawionej aktualnym tematem „Klimatyka czy Gmina“.

Trzeba odrazu tu powiedzieć, że zaciekawienie wzbudziła nietylko osoba prelegenta oraz aktualność tematu, lecz także ta okoliczność, że na temat ściśle lokalny miał mówić naczelnik Gminy, a równocześnie poseł stronnictwa Z. L. N., i to jak gdyby tylko przed swymi wyborcami, gdyż odczyt urządzał miejscowy Związek Ludowo-Narodowy, za wstępami, z których dochód przeznaczony był na cele funduszu prasowego miejscowego organu tego stronnictwa. To sprawiło, że nastrój na sali panował od samego początku taki, jaki się widzi na sprawozdawczych wiecach jednego stronnictwa, gdzie się więc osoby, różne programem czy przekonaniem, w najlepszym razie toleruje. Zgodnie z zapowiedzią oczekiwano odczytu, a zatem nie oczekiwano ani dyskusji, ani powzięcia jakichkolwiek uchwał. Dlatego rezolucje, jakie zapadły musi się uważać za wyraz opinii dość jednostronnej, dorywczy i to oparty na podstawie dat i twierdzeń prelegenta, których niepodobna natychmiast skontrolować, a tem samem niepodobna odrazu na miejscu sprostować.

„Odczyt“, a raczej określmy to właściwie mianem, „mowę“, wygłosił poseł Kozłowski ze znaną i właściwą mu swadą, swobodą i błyskotliwą argumentacją. Wywody swe, chwilami silne, czasem namiętne, zawsze pierwszym swem wrażeniem przekonywujące, popierał często datami, statystyką i cytatai. Mowę przerywano często już to okrzykami zadowolenia, już to żywym oklaskiem, — tak samo przyjęto jej koniec.

Jak wyżej powiedzieliśmy, prelegent rozpoczął swe wywody zdaniem, charakteryzującym działalność ostatnich czasów obu naszych miejscowych ciał samorządowych, jako „wojnę Gminy z Klimatyką“. Stwierdził, że dnia 7. grudnia z. r. Rada Gminna przy licznych komplecie 36 radnych, uchwaliła jednomyślnie skorzystać z przepisu § 29. ustawy uzdrawiskowej i zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przekazanie jej agend Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej i przyjąć ustawowy warunek oddania tych agend osobnemu wydziałowi gminnemu, w tym celu utworzonemu, a powiększonemu osobami stojącymi poza Radą Gminną, na wzór dotychczasowej komisji, przyczem fundusz tego wydziału, a zatem w pierwszym rzędzie fundusze, płynące z taks klimatycznych, zarządzany będzie osobno, a więc odrębnie od innych funduszy gminnych. Stwierdził dalej, że dnia 16. lutego b. r. Tymczasowa Komisja Uzdrawiskowa (tak zwana Klimatyka) uchwaliła znaczną większością poprzeć żądanie Gminy i zgodzić się na swoje rozwiązanie. Natomiast prelegent nie wyjaśnił, na czem wobec tej zgodności poglądów, polegała ta prononsowana przez niego „wojna Gminy z Klimatyką“.

Z kolei przedstawił prelegent dzieje tej wojny, dzieląc je na dwie fazy: pierwsza faza, obejmująca czasy austriackie, a zdaniem prelegenta właśnie znaczną logiczniejszą od koncepcji polskiej, oddawała rządy nad uzdrawiskiem inspektorowi klimatycznemu, mianowanemu urzędni-



kowi państwowemu, posiadającemu pewien samostany zakres władzy z dodaną mu Komisją klimatyczną, jako ciałem doradczym. — Druga faza, obejmująca czasy polskie, zaczyna się od samorzutnego utworzenia osobnego wydziału klimatycznego, przy równoczesnym połączeniu egzekutywy w jednych rękach, co wyrażało się w tem, że naczelnik Gminy i prezes Komisji Klimatycznej byli zawsze jedną osobą, a wiceprezesem Komisji był inspektor klimatyczny. Tego stanu rzeczy władze nie zatwierdziły, a Wydział został w roku 1921 zniesiony. Wrócono do dwoistości władz. Dwoistość tę wprowadza również polska ustawa uzdrowska z roku 1922, atoli dla gmin o **typie miejskim**, pozostawia możliwość uzyskania samorządu gminnego także na terenie klimatyki, wśród warunków wyżej wspomnianych, (uchwalonych właśnie przez Radę Gminną w Zakopanem). Oddanie zakresu działania klimatyki samorządowi gminnemu zależy od decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych. Wzmiankowany Wydział składać się ma z 5 delegatów Rady Gminnej, z lekarza klimatycznego, z delegata miejscowych lekarzy, dwóch delegatów Rządu, delegata Towarzystwa Tatrzańskiego i delegata właścicieli realności. W ten sposób dotychczasowy skład ulegnie takiej zmianie, że przybędzie dwóch delegatów Rządu i dwóch delegatów Gminy.

Prelegent uzasadniał w dalszym ciągu swą tezę, powiedzmy „unifikacyjną“, koniecznością ujednostajnienia egzekutywy, ustalenia odpowiedzialności, oraz uzgodnienia inicjatywy.

Uzasadnia to tak teoretycznie, jak i na przykładach praktycznych: dotąd Klimatyka była w stosunku do Zwierzchności gminnej władzą równorzędną, a zatem każda z nich posiadała osobną egzekutywę. Obecnie wydział klimatyczny Rady Gminnej byłby podporządkowany tejże Radzie, a zatem Naczelnik Gminy byłby organem wykonawczym tak Wydziału klimatycznego, **któremu by z urzędu przewodniczył**, jak i Rady Gminnej. Tęsamem wykluczona byłaby sprzeczność między działalnością Klimatyki a Gminy, skoro Rada Gminna mogłaby każdą uchwałę Wydziału klimatycznego zawiesić, czyli, mówiąc po prostu, Wydział klimatyczny nie zyskuje nowej egzekutywy, **lecz traci dotychczasową**, gdyż Rada Gminna ma prawo odmówić wykonania uchwały Wydziału klimatycznego. Uwaga sprawozdawcy. Kwestja odpowiedzialności jest zdaniem prelegenta nie mniej ważną. Każde z poczynań jednej z powyższych instytucji można by było przy dotychczasowym ustroju wtłoczyć w zakres działania każdego z tych ciał samorządowych. Dlatego zdarzać się może i zdarzało się niejednokrotnie, że między temi ciałami powstawała emulacja i to, rzecz-by można, zarówno pozytywna jak i negatywna, a zawsze kosztem interesu publicznego czy też interesu publiczności. Przy pozytywnej emulacji obie te władze rościły sobie prawo do jednego i tego samego zakresu, co powodowało, chaos, przy emulacji negatywnej starały się wzajemnie uniknąć załatwienia jakiegoś problemu czy sprawy, odsyłając interesentów sobie nawzajem. Pomijając już wszystkie wynikające stąd zamieszania, był stan ten i jest dotąd kosztowny, a zdaniem prelegenta większa część prowadzonej przez Klimatykę korespondencji, jest to korespondencja z Gminą Zakopaną. Jeżeli idzie o inicjatywę, to wprawdzie emulacja na polu inicjatywy zdaje się obiecywać realne korzyści, to jednak przy ograniczonym budżecie powoduje, w braku zgody, jedynie uniemożliwienie obu inicjatyw. Jako przykład przytacza prelegent, że Klimatyka zbierając fundusze na kanalizację, nie chciała dotować budowy elektrowni miejskiej, opóźniając w ten sposób otwarcie elektrowni, podczas gdy przy inicjatywie wspólnej można-by było elektrownię znacznie wcześniej wykończyć, a następnie wspólnymi siłami przystąpić do rozwiązania problemu kanalizacji.

Prelegent określa memorjał Towarzystwa Tatrzańskiego (drukowany w Zakopiańskim numerze „Świata“), jako błędny i wrogi Zwierzchności Gminnej Zakopanej. Omawia motywy, na których Towarzystwo Tatrzańskie oparło swój sprzeciw przeciwko zniesieniu Klimatyki. Zarzuca tym motywom brak podstawowych zasad prawnych, tendencję wrogą dla ludności miejscowej, oraz wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Towarzystwo Tatrzańskie opiera swój protest na dwóch argumentach:

1) Komisji klimatycznej nie należy rozwiązać dopóty, dopóki plan regulacyjny Zakopanego nie zostanie przez Władze zatwierdzony. Wcześniejsze rozwiązanie Komisji klimatycznej jest pogrzebaniem planu regulacyjnego, ponieważ Gmina dąży do obalenia planu.

2) Komisja klimatyczna powołana jest do wykonywania swego zakresu działania nie tylko na terenie Gminy Zakopanej, lecz także w innych gminach podtatrzańskich, a więc na terenie t. zw. terytorjum sanitarnej ochrony. W razie zwinięcia Komisji klimatycznej terytorjum to musi siłą rzeczy ograniczyć się do terenu samej Gminy Zakopanej.

Co się tyczy sprawy planu regulacyjnego, prelegent podnosi, że ustawa nakłada na Gminę obowiązek dotrzymania planu regulacyjnego(?), a Gmina dąży tylko do drobnych zmian na korzyść ludności miejscowej. Planu regulacyjnego, jako dotyczącego interesów ludności miejscowej i to interesu ich własności, nie można narzucić bez zgody tejże ludności. Tu prelegent mówi dosłownie: „**tylko Gmina może dojść do porozumienia z ludnością, inaczej wykonanie planu natrafia na opór ludności, która czuje się w swem prawie**“. Gmina kieruje się nie tylko idealnymi zaletami planu, lecz żąda także ustalenia kosztorysu i to kosztorysu realnego, wykonanego. Tylko Gmina, której siła finansowa w stosunku do Klimatyki ma się jak 4 : 1, potrafi podołać wykonaniu planu.

Prelegent twierdzi dalej, że drugi argument Towarzystwa Tatrzańskiego nie wytrzymuje krytyki, jako sprzeczny z konstytucją. Komisja klimatyczna mogłaby poza teren Gminy, gdyby powstał związek sąsiednich gmin, delegujący wspólną komisję, lub też gdyby owe gminy przyłączono administracyjnie do Zakopanego. Inna rzecz, gdyby powstało wspólne Starostwo, na co godzą się wszyscy.

Memorjał Towarzystwa Tatrzańskiego jest zdaniem prelegenta szkodliwy, gdyż może popsuć stosunki z Gminą, czego dowodem złośliwe korespondencje dziennikarskie ostatnich dni, twierdzące, że Zakopane złożone z górali nie dorosło do zarządu Zakopanem. Odzywają się głosy, wygrywające inteligencję przeciwko góralom, co z góry skazano jest na niepowodzenie, a ponadto stwarza nieufność górali do inteligencji. — tem więcej, że górale rozumieją dobrze, że Zakopane jest przedmiotem użyteczności publicznej, — niejako wielkim wspólnym przedsięwzięciem, i podają się kierownikowi inteligencji, jeśli ona zdoła sobie jej zaufanie.

Mowca wlicza inwestycje, dokonane kosztem Gminy, a kosztem Klimatyki i wykazuje, jak wielką przewagę była po stronie Gminy. Niemniej nie może zaprzeczyć, że inwestycje te subwencjonowała Klimatyka. Twierdzi, że tylko Gmina ma możliwość uzyskania kredytu, bo coś reprezentuje, Klimatyka kredytów zaciągać nie może, bo jest niemcem. (Ustawa nadaje Klimatyce charakter osoby prawnej, zdolnej do zaciągania zobowiązań. Przypis autora). Poza tem oszczędności, wynikające z redukcji personelu i z celowej wspólnej inicjatywy pozwolą na wzmoczenie inwestycji, gdy Gminie do dotychczasowego budżetu około 300 tysięcy złotych, przybędzie budżet Klimatyki około 200.000 złotych rocznie. (Czy to jest stosunek 1 : 4?)

Identyczne stanowisko zajął Zjazd samorządów podgórskich w Nowym Sączu, który zasadniczo proponuje oddanie gminom zarządu uzdrowiskami i przydzielenie im w charakterze rzeczoznawców po jednym prawniku i jednym lekarzu.

Po skończonym odczycie, nagrodzonym hucznymi oklaskami, prelegent zaproponował dyskusję i powołał na przewodniczącego Dra Mischkego.

W toku dyskusji, zamęczonej „występem“ p. Edmunda Biedera, przemawiał prelegent jeszcze dwukrotnie, przyznając, że głównym argumentem dla zniesienia Klimatyki jest unifikacja organu wykonawczego, polegająca na tem, by Naczelnik Gminy był równocześnie Prezesem organu klimatycznego, a następnie odczytał wyjątek protokołu z t. zw. ankiety wydanej w r. 1920, nakładem Min. Robót Publicznych w Warszawie pod tytułem „Plan rozwoju Zakopanego i innych polskich letnisk podtatrzańskich“, stwierdzając, że właśnie ankieta ta oświadczyła się za oddaniem Klimatyki Gminie, i że referentem oraz wnioskodawcą był Delegat Towarzystwa Tatrzańskiego, a obecny Prezes Komisji Klimatycznej w Zakopanem, Dr. Józef Diehl.

Odczytany przez prelegenta wyjątek z tejże ankiety brzmiał: „Ankieta wyraża przekonanie, że administrację miasteczka i uzdrowiska w Zakopanem winna sprawować wyłącznie władza samorządna t. j. Magistrat“.

W rezultacie prelegent przedstawił „zebraniu“ do uchwalenia dwie rezolucje, z których pierwsza oświadcza się za oddaniem agend Komisji klimatycznej Wydziałowi klimatycznemu Rady Gminnej w Zakopanem, a druga wyraża z oburzeniem

protest przeciwko prasowej nagonce zwolenników Komisji Klimatycznej czy Towarzystwa Tatrzańskiego. Obie rezolucje uchwalono jednogłośnie przy wstrzymaniu się jednego uczestnika od głosowania, a następnie uchwalono jednogłośnie dodatkową rezolucję, przyjętą przez prelegenta, a skierowaną do Towarzystwa Tatrzańskiego, wyjaśniającą, że zebranie przyjęło pierwszą rezolucję, jako zgodną ze stanowiskiem Towarzystwa Tatrzańskiego, zajętem na zjeździe w roku 1919, na podstawie odczytanego przez prelegenta wyjątku z tejże ankiety.

Zaznaczyć wypada, że jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji część uczestników zebrania opuściła salę i to głównie z pośród członków Towarzystwa Tatrzańskiego.

Zaznaczyć jednak wypada i to, że cytowany przez prelegenta wyjątek z ankiety brzmi w rzeczywistości w następujący sposób:

„Ankieta wyraża przekonanie, że administrację miasteczka i uzdrowiska w Zakopanem winna sprawować wyłącznie władza samorządna t. j. Magistrat z mianowanym przez Rząd burmistrzem, przy współudziale Rady Gminnej, wybranej przez powszechne głosowanie. Ankieta ta uważa za rzecz pilną utworzenie samodzielnego organu administracji państwowej (Starostwa) dla Zakopanego i okolicy z osobnym wydziałem klimatycznym“.

Tęsamem powstaje wątpliwość, czy wobec treści, a raczej dodatkowej rezolucji, można pierwszej rezolucji, jako opartej na błędnym cytacie, przypisywać poważniejsze znaczenie.

Ges.

Sprawa poruszona w odczycie ma pierwszorzędne znaczenie dla Zakopanego i wymaga wszechstronnego jej oświetlenia. Dlatego powrócimy do niej w najbliższych numerach czasopisma i z miłą chęcią zamieścimy obiektywne głosy Czytelników w tej sprawie. Redakcja.

## Polski Związek Przeciwgruźliczy a Zakopane.

Czasu przygnębienia i ogólnego zniechęcenia do wszelkiego pozytywnego działania powstało w Polsce w ostatnich miesiącach stowarzyszenie o niezmiernie doniosłych zadaniach i śmiałych zamiarach.

Polska, idąca dotychczas w tyle poza całym światem cywilizowanym w zorganizowanym społecznym ruchu przeciwgruźliczym, w maju roku ubiegłego przez zawiązanie ogólnopolskiego Związku przeciwgruźliczego stanęła w szeregu i obok innych narodów, zrzeszonych już od roku 1902 w celu zwalczania wspólnego groźnego wroga-gruźlicy. Fakt ten, który dotychczas nie doczekał się dostatecznego rozpowszechnienia i oświetlenia w prasie ogólnej, zdążył już zaznaczyć się czynami na naszym gruncie. Mając za zadanie skoordynowanie dotychczasowych rozproszonych wysiłków poszczególnych osób i towarzystw i zmbolizowanie całego społeczeństwa do systematycznej walki z gruźlicą, omawiany Związek najpierw zakrzętał się koło stworzenia kadry wyszkolonych bojowników. Zorganizowany w końcu ub. r. dużym nakładem kosztów i energii odpowiedni kurs dla lekarzy skupił w stolicy państwa 111 słuchaczy, z których 52 zostało odznaczonych świadectwami ukończenia.

Drugim czynem było założenie pisma poświęconego zagadnieniom fizjologii, t. j. klinice, patologii i społecznemu zwalczaniu gruźlicy. Pismo tego pod nazwą „Gruźlica“ wyszły już dwa zeszyty. Redakcja i Administracja mieści się w Warszawie przy ul. Chocimskiej 24. Prenumerata wynosi tylko 4 zł rocznie.

Wszystkie te poczynania atoli, podjęte przez Zarząd Związku, nie dadzą pożądanego owoców, jeżeli nie znajdą szerokiego i głośnego oddźwięku w całym społeczeństwie. Walka z taką społeczną plagą, jak gruźlica, winna być prowadzona przez całe społeczeństwo, środkami zakrojonymi na miarę społeczną, do czego właśnie zmierza omawiany Związek. W tym celu w ostatnich tygodniach z inicjatywą Związku i przy poparciu władz państwowych zostały w poszczególnych województwach, powiatach i większych ośrodkach skupienia ludności zorganizowane komitety, mające za zadanie powołanie do życia miejscowych kół walki z gruźlicą, które staną się rozgałęzieniami Związku.

Zakopane, jako uzdrowisko, do którego zdążają tysiące chorych i w którym one znajdują ratunek od trapiącej choroby, powołane jest przede wszystkim do zawiązania takiego Koła prze-



ciwgruźliczego. Gdzie jak gdzie, ale tu, w tem miejscu największego w Polsce skupienia ofiar gruźlicy, zachodzi bezwzględna potrzeba systematycznego planowego działania Urzędu zdrowia w koordynacji z całym miejscowym społeczeństwem w kierunku uporządkowania dość zmagmatowanych stosunków w tej dziedzinie. Istniejąca już od r. 1917 poradnia przeciwgruźlicza niezmiernie ułatwi to zadanie. Powinna ona, jak gdziekolwiek, stać się u nas ośrodkiem, około którego skupią się wszystkie czynniki, zainteresowane w zwalczaniu gruźlicy. Poza głównym zadaniem, jakie ma każda poradnia gdziekolwiek ona powstanie, polegającym na zapobieganiu gruźlicy u miejscowej ludności, zakopiańska placówka tego rodzaju ma przed sobą pole dotychczas odłożone leżące. Jednym z najważniejszych jej obowiązków będzie wyświetlenie stosunku gruźlicy napływowej do miejscowej. t. j. wyjaśnienie sprawy, czy i w jakiej mierze leżący się chorzy wpływają na szerzenie się gruźlicy wśród miejscowej ludności i powtórnie, w razie twierdzącej odpowiedzi, zorganizowana akcja wspólna z czynnikami służby zdrowia w kierunku uniemożliwienia szerzenia się zarazki gruźliczego.

Nadto miejscowy szpital, posiadający osobny dział dla gruźlicy zakaźnej, może i winien być wciągnięty, jako czynnik bardzo poważny, do miejscowego systemu zwalczania gruźlicy.

Aby tego wszystkiego dokonać, należy odpowiednio zorganizować całe miejscowe społeczeństwo. W tym celu został z inicjatywy Starostwa w dniu 7 grudnia r. ub. zawiązany osobny komitet organizacyjny, którego zadaniem będzie zorganizowanie Zakopiańskiego Koła walki z gruźlicą. Należy spodziewać się, że miejscowe społeczeństwo w pełnym zrozumieniu doniosłości zamierzeń Polskiego Związku Przeciwgruźliczego poprze je w najszerszej mierze przez wzięcie czynnego udziału w mającym powstać Zakopiańskim Kole przeciwgruźliczem.

Dziesiątki lat już czeka nasze uzdrowisko na powstanie właśnie takiej organizacji.

Dnia 22 lutego 1926 r.

Dr Antoni Kuczewski.

## Nieporozumienie.

W artykule swym w Nr. 3 „Głosu („Zadania inteligencji w Zakopanem“) potrafiłem być między innymi o sport narciarski. Ucieszyłem się, że potrącenie to dało p. Rafałowi Malczewskiemu assumpt do napisania ciętego i miłego w entuzjazmie artykułu (w Nrze 4. „Głosu Zakopiańskiego“ — „W obronie sportu“), w którym wszelkie „duchowe“ zdechactwo ironja i szydem odbija, a teżyżnę zdobywcę trudu cielesnego djonizejskim niemal hymnem sławi. Tytuł jednak tego artykułu, jakoteż branie w obronę sportu narciarskiego przed mą rzekomą napaścią jest — małym nieporozumieniem.

Niemniej bowiem, jak i p. Malczewski cieszę się sukcesami naszych młodzieńczych narciarzy: czy to potomków hymnych ongi dziadów, Sieczki i Krzeptowskiego, których junaćstwo w tem się dziś odbija — czy naszego „zidka góralskiego“, który się Panu Bogu udał, Mückenbruna, w ten żaden nie-interes ambicja swą wbrew krwi wieków wkładającego — czy Bujaków, którzy energią swą szczepową w tych szlachetnych zawodach nadziemnych wyławdują — czy innych.

Nieporozumienie to wynikało po części i z mojej winy. W nadto bowiem zwięzłym skrócie ów drażniący ustęp był podany. Przytem użyłem, przyznam, niefortunnie przyjemnej ocenie pewnej strony naszego narciarstwa wyrazu: „zawód“. Wprawdzie poprzedziłem go dość wyraźnym „li tylko“, dla podkreślenia z wężenia tego znanego skądinąd pojęcia — lecz trudno od święcie oburzonego analizy zdaniowej wymagać.

Nie, panie Rafale, nie użyłem, jak Pan „przypuszcza, słowa „zawodowo“ na określenie „zapału i przejęcia się całą duszą sportem“, którym bym z serca przyklasnął, lecz raczej na pewien snobizm narciarsko-sportowy, który się tak tu paralelnie obok powagi rzeczy wytwarza, jak przy wszelkich zresztą innych, by najszczytniejszych poczynaniach. Np. obok pełnych zapału taterników, miłośników Tatr, byli też tacy, którzy jeno „brali szczyty“, a było takich znacznie więcej, którzy jeno o tem braniu szczytów gadali. Obok też rzetelnego sportu narciarskiego tworzy się już po werandach gielda narciarska.

Dodam jeszcze: ani mi w myśli mógł postać jakowyś plot. by się odzagranicy, od sposobów tam zdobytych i umiejętności sportowych od-

cinać. A zaś polski czy podhalański charakter sportu wytworzyć się może. mniemam, wprost z odrębnych swoistych przymiotów, stylu i właściwości rasy.

Wl. Orkan.

## Śpiew i muzyka w szkołach ogólnokształcących.

W odrodzonej Ojczyźnie naszej ze wszystkich dziedzin życia społecznego najbardziej postąpiło naprzód nasze szkolnictwo. Rzecz można, iż wyprzedziło ono wszystko inne ogromnym skokiem, dając tem zadatek tak odrodzenia się narodu polskiego we wzrastającym obecnie pokoleniu.

W szeregu przedmiotów nauczania, które uległy tej szybkiej reformie tak w metodyce jak w praktycznym zastosowaniu — stoi w pierwszym rzędzie muzyka, obowiązująca dziś w szkołach średnich i powszechnych. Przedmiot ten obejmuje dziś: a) teorię muzyki, t. j. zasady w klasach niższych, początki harmonji, zarys form i historii muzyki w wyższych; b) muzykę w praktyce, t. j. śpiew chóralny, naprzód jedno — potem wielogłosowy w niższych i wyższych klasach, do którego niezbędnym przygotowaniem jest „solfeggio“, w spolszczeniu „solfeż“, czyli czytanie nut głosem. Niezależnie od tego każda szkoła męska czy żeńska posiada swój chór, czyli zespół śpiewaczy, z doborowych głosów złożony, który powinien śpiewać bez pomocy żadnego instrumentu, tylko pod kierunkiem dyrygującego nauczyciela (nauczycielki) lub zastępujących uczniów. Ponadto męskie szkoły posiadają swoje orkiestry, do których przygotowują wybraną grupę uczniów w grze na dętych instrumentach. Niektóre gimnazja urządzają jeszcze t. zw. audyeje, t. zn. rodzaj koncertów, odgrywanych bądź przez szkolnego nauczyciela, bądź przez zamówionego wirtuoza, który poprzedza każdy utwór objaśnieniem, celem obznajomienia słuchaczy z formami muzycznymi i literaturą tej sztuki pięknej.

Tak się przedstawia najszerszy zakres muzyki w szkołach średnich, zastosowany w zmniejszeniu do szkół powszechnych.

Niejednemu zapewne nasunie się na myśl uwaga: po co ten balast dla umysłu ucznia i tak już przeciążonego ogromem programu nauk?

Bezwątpienia musimy się dobrze zastanawiać, czy w niepoohamowanym rozpędzie powiększania programu szkolnego, nie przeoczamy czasem sprawy zdrowia i stanu nerwów, tak wątłego, obecnego, młodego pokolenia, które wyrosło w ciężkich latach wojny!

Zasadę tę jednak musimy zastosować w całym programie nauczania równomiernie. Jeśli zaś wtedy będziemy zmuszeni stanąć na straży nienaruszalności zakresu przedmiotów pierwszorzędnej wagi w wykształceniu, to nie możemy jednak spychać do roli Kopeiuszka przedmiotu, mającego niemniejsze znaczenie, jako czynnik kulturalny i moralny.

To jest zresztą odpowiedź tylko dla tych, którzy podnoszą lament z powodu przeciążenia umysłów ich dziatwy. Nikt jednak nie wątpi, że głosów takich jest coraz mniej, że każdy człowiek, kochający młodzież rozumnie, nie zechce ogołacać jej z tego, co stanowi jej radość, co ozdabia jej znużoną pracę w szkole, co budzi w niej zamiłowanie do godziwych rozrywek zespołowych, co uczy ją odczuwać piękno, dążyć ku powszechnej harmonji i piąć się coraz wyżej ponad płaskość drobiazgowych codziennego życia.

Śpiew jest przyrodzonym głosem duszy ludzkiej, jest wymową uczuć i nastrojów człowieka. Każdy zakątek naszej ziemi ma swój wyraz w pieśni ludu. Śpiew jest oznaką radości życia u młodzieży!

Należy tylko ująć go w pewne ramy, aby dać śpiewającym zadowolenie ze swych produkcji. Należy dać szerokim masom podstawy do rozwinięcia przyrodzonych zdolności, a zatem ująć te dążenia w program i stopniowo doprowadzać do zadowalniających wyników.

Rzeczą jest pedagoga oraz wprowadzonej przez niego metody, aby program ten nie był balastem dla umysłu ucznia, lecz przeciwnie — stał się jego ulubionym przedmiotem, którego zasady przyswoić sobie może drogą pogładową, bez żadnego wysiłku.

W ten sposób przedmiot ten jest traktowany w większych ośrodkach kultury na terenie Polski. Zwłaszcza metoda St. Wysockiego, wprowadzona do kilku pierwszorzędnych gimnazjów i szkół powszechnych w Warszawie, dała doskonałe wyniki. Zdarza się jednak, że i w wielkich miastach w niejednej pierwszorzędnej szkole muzyka jest traktowana po nacośzemu.

Tembardziej dziwić się nie można, że na prowincji nauka muzyki pozostaje jeszcze daleko poza temi wymaganiami. Do niejednego zakątka zaledwie dochodzi echo tego, co jest już rozpowszechnione w dużych miastach. Tu i ówdzie lekcja śpiewu po-

lega tak, jak przed wojną, tylko na prześpiewywaniu jednym głosem piosenek, poddawanych instrumentem przez nauczycieli i powtarzanych bezmyślnie przez dzieci. Nie wszyscy nauczyciele są w możności dopełnić swe wiadomości muzyczne przez samo czytanie się w program i wskazane podręczniki. Nad wszystkimi zaś ciąży obowiązek przeszkolenia i ograniczony termin praw nauczania.

Trudne warunki obecne, w połączeniu z ospałością społeczeństwa pod względem zainteresowania się muzyką nie tworzą, rzecz prosta, podatnej gleby, na której wyrosłaby energiczna akcja czynników miarodajnych, ułatwiająca nauczycielom śpiewu dostosowanie się do obecnych wymagań. Przysnąć trzeba, że położenie ich staje się trudne.

To też im więcej będziemy się tą dziedziną interesować, im głośniej będziemy o tem mówić, tem skuteczniej będziemy pobudzać ogół do wysiłków, dających realne wyniki.

Nieprawdą jest, jakoby nasz naród był niemuzyczny! Jest tylko nieco ospały, a ciężkie koleje naszej Ojczyzny nie dały mu możności rozwinięcia swych uzdolnień i rozśpiewać swej duszy!

Zakopane, 10 lutego 1926. J. Roguska - Cybulska.

## Kronika sportowa.

Dnia 27 Sekcja Narciarska Pol. Tow. Tatr. urządziła na Hali Gąsienicowej zawody narciarskie wśród niezwykle sprzyjających warunków śnieżnych i atmosferycznych. Trasa prowadziła od schroniska P. T. T. zbieżnym do ujścia doliny pod Kaspruczym następnie do Zielonego Stawku Gąsienicowego, popod Karb i Kościelec do Czarnego Stawu i stąd zjazd do schroniska. Przeszli tam okrzykami seniorzy dwa razy, juniorzy raz. Bieg pań po tej samej trasie 4 km.

Zawodnicy przybyli w dzień biegu na start wprost z Zakopanego, nocowanie bowiem na Hali, ze względu na nierówne szanse wypoczynku było niedopuszczalne. — Następnego dnia (w niedzielę) odbyły się skoki w Jaworzynie. Mimo trudnych warunków śnieg bowiem był zmarznięty, osiągnano doskonale wyniki. Sieczka Stanisław ustanowił w dniu tym nowy rekord tej skoczni, osiągając skok 34 m.

### WYNIKI ZAWODÓW NA HALI GĄSIENICOWEJ dnia 27 lutego 1926.

#### „BIEG HALI GĄSIENICOWEJ“.

##### Trasa seniorów 16 km.

##### Klasa Starszych A:

1) K. Schiele (S. N. P. T. T.) 1 godz. 26 min. 10 sek.

##### Klasa Starszych B:

1) Bednarski H. (SNPTT.) 1 g. 35 m. 27 s.

##### Seniorzy I kl.:

- 1) Bujak Józef (Sokół) 1 g. 19 m. 33 s.
- 2) Bujak Franc. (SNPTT.) 1 g. 20 m. 22 s.
- 3) Muckenbrunn H. 3 psp. 1 g. 23 m. 30 s.
- 4) Witkowski Szczep. (Czarni) 1 g. 24 m. 40 s.
- 5) Czech Wład. (Sokół) 1 g. 25 m. 02 s.
- 6) Krzeptowski i A. II. (SNPTT.) 1 g. 25 m. 26 s.
- 7) Gąsienica Wład. (3 psp.) 1 g. 26 m.
- 8) Wileczyński (Sokół) 1 g. 33 m. 03 s.

##### Seniorzy II kl.:

- 1) Motyka Dzdzisław (SNPTT.) 1 g. 24 m. 15 s.
- 2) Jansa Józef „Ilija“ (Jugosł.) 1 g. 30 m. 17 s.

##### Seniorzy III kl.:

- 1) Kądziołka Tad. (SNPTT.) 1 g. 30 m. 10 s.
- 2) Ciesielski Tad. (SNPTT.) 1 g. 42 m. 13 s.
- 3) Kopytko J. (3 psp.) 1 g. 46 m. 27 s.

##### Juniorzy. Trasa 8 km.:

- 1) Br. Czech (SNPTT.) 39 m. 47 s.
- 2) K. Szostak (SNPTT.) 39 m. 50 s.
- 3) W. Radziwiłł (SNPTT.) 44 m. 43 s.

##### Klasa Pań 4 km.:

Klasa I.: Czarnocka Wanda (AZS.) Warsz. 34 m. 04 s.  
Klasa II.: Loteczka Janina (KTW.) 30 m. 30 s.

Klasa młodzieży: Bron. Staszek (Sokół) 28 m. 25 s.

Startowało w seniorach 37, do mety doszło 17.

Ogółem na starcie 48 uczestników biegu. Sędziowie: dyr. Stryjeński, Ign. Bujak.

##### WYNIKI SKOKÓW:

##### Sen. I kl.:

- 1) Stan. Gąsienica-Sieczka (Sokół) nota 16.855 odległ. 32 m, 34 m.
- 2) Muckenbrunn H. (3 psp.) nota 16.250 odległ. 28 m, 33 m.
- 3) Krzeptowski A. I. (Sokół) nota 15.750 odległ. 28 m, 30 m.
- 4) Zaydel T. (SNPTT.) n. 14.500, odl. 23 m, 25 m.
- 5) Bujak Józef (Sokół) n. 13.853 odl. 23 m, 25.
- 6) Witkowski Szczep. (Czarni) nota 13.145 odległ. 22 m, 24 m.
- 7) Gąsienica Wład. (3 psp.) n. 13.125 odl. 22 m, 22 m.
- 8) Czech Wład. (Sokół) nota 12.387 odl. 20 m. 23 m.



9) Bela Strauch (Węgry) n. 9.520 odl. 29 m.

#### Sen. II kl.:

1) Lankosz J. (SNTT.) n. 15.166 odl. 24 m, 25 m.

2) Żytkowicz Wł. (SNTT.) nota 14.125  
odległ. 24 m, 25 m.

3) Motyka St. (SNTT.) n. 8.180 odl. 22 m.

#### Sen. III kl.:

1) Mietelski Wł. (Sokół) n. 14.187 odl. 21 m, 22 m.

2) Gawont (SNTT.) n. 12.458 odl. 21 m, 21 m.

#### Juniorzy:

1) Bron. Czech (SNTT.) n. 15.333 odl. 23 m, 23 m.

2) Grabysz (Sokół) n. 11.854 odl. 12 m, 13 m.

3) Żytkowicz Julj. (SNTT.) nota 11.750

odległ. 12½ m, 14 m.

Sędziowie: pp. dyr. Stryjeński, S. Zdyb.

Sekeja Narciarska Pol. Tow. Tatr. składa WPanu Drowi Józefowi Wieselmanowi serdeczne podziękowanie za bezinteresowną gotowość niesienia pomocy lekarskiej w czasie konkursu skoków na Krokwi.

## Sprawozdanie lekarza klimatycznego za r. 1925.

W myśl uchwały Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej, powziętej na wniosek p. dra Edmunda Brzezińskiego na posiedzeniu, odbytem dnia 20-go lutego b. r., ogłaszam niniejsze sprawozdanie, podane częściowo do wiadomości Radzie gminnej w dniu 13 października 1925 r.

Dr Tadeusz Gabryszewski.

Polska ustawa o uzdrowiskach rozwiązała nieszczęśliwie sprawę ich administracji. Zamiast wziąć wzór z istniejących już i wypróbowanych w świecie urzędów, rozdzieliła znowu czynności kierownicze między Zwierzchnością Gminną a Komisją Uzdrawiskową. W światowych uzdrowiskach, do których zjeżdżają ludzie ze wszystkich stron kuli ziemskiej, Rada miejska lub Magistrat jest zarazem Komisją zdrojową, czy uzdrawiskową, a dyrektorem kierującym jest jeden z burmistrzów, ewentualnie asesorów. Przy tak pojętej sprawie interes uzdrowiska zgadza się i pokrywa z interesami każdego mieszkańca i całej gminy, o czym wie każdy z członków społeczności gminnej i dąży do jak najlepszego rozwoju swej miejscowości, bo leży to również w jego własnym interesie.

W gminie istnieją osobne urzędy, które ona, jako pomocne do swego przedsiębiorstwa zdrojowego prowadzi, a członkowie gminy nie zwalczają tych urzędów, tylko je wspierają, wiedząc, że wysiłek w postępie leży we wspólnym interesie, doskonale przez wszystkich zrozumianym.

Higjena mieszkań i pomieszczeń dla gości, higjena powietrza, wody, komunikacji, środków żywności, zapobieganie chorobom zakaźnym, leczenie obłożnie chorych uwzględnianie wpływów psychicznych, to jest zapewnienie gościom ciszy i spokoju, jako rzeczy nierozłącznej od zadowolenia z pobytu temsamem rzeczy mieszychanie ważnej, usunięcie żebractwa ulicznego i t. d. — wszystko to należy do tego ogólnego zakresu działania, którym zajmuje się Urząd Zdrowia.

Urząd ten jest zupełnie samodzielny i posiada egzekutywę. U nas tego niestety niema — dlatego sprawy zdrowia publicznego, tej najważniejszej w każdym uzdrowisku dziedziny, nie idą tak, jak powinny — a rozwlekane czynności takiej, np. jak zamykanie wadliwego pensjonatu, czy sklepu lub wytwórni, wpływa niekorzystnie na tok spraw zdrowotnych, jest jednym z licznych objawów biurokratyzmu, który zwalczać należy i wykorzystać, jako zabagniający i tak zabagnione stosunki.

Zebrawszy niedomagania, które Zakopane, jako uzdrowisko, stale okazuje i będące z tem w ścisłej łączności ciągle zarzuty, wytaczane w pismach i narzekania społeczeństwa, ujmując wady i braki szczególnie obchodzące nas ze stanowiska zdrowia publicznego.

Z góry zaznaczam, że od lat kilku wady te powtarzają się stale i że usuwa się je bardzo powoli lub wcale nie usuwa. Przyczyna tego leży bądź w braku materialnych środków, potrzebnych do przeprowadzenia jednych zamierzeń lub ulepszenia już istniejących, bądź w braku odpowiedniego nacisku moralnego w skutek braku potrzebnej egzekutywy, bądź w zaniku energii, tak u władz, jak i wykonawców.

W ciągu ostatnich kilku lat znacznym wysiłkiem wykonano szereg prac większej wagi pomocy Rządu, jako to: postawiono szpital klimatyczny, odciający gazlicę w uzdrowisku i łazienki, których brak stale wytykano — n. t. założono cegłód publiczny postawiono wielką stację elektrotwórczą, poprawiono sposób czyszczenia i skrapiania ulic Zakupiono znacznym kosztem samochołdowy beczkowóz do skrapiania uli, naprawiono i uzupełniono wielki desygnator amerykański, dotychczas nieczynny, uruchomiono fabrykę sztucznego łoża i wykończono się wielką

stację elektrotwórczą, wreszcie zakupiono grunt pod odzyszczalnię kanalizacyjną.

Konieczne, ale na razie niewykonalne ze względów finansowych, prace zostawiam na uboczu. Jak niejednokrotnie zwracałem uwagę, a nawet zwróciłem się swego czasu do Województwa z ostrzeżeniem, że ilość wody wodociągowej stale się zmniejsza i że jest rzeczą pierwszorzędnej wagi ujęcie nowych źródeł, któreby zaspokoili potrzeby uzdrowiska, rozwijającego się stale tak ludnościowo i budowlanie. Niewykonalna jest obecnie kanalizacja, ta ustawiczna troska kierownictwa służby zdrowia publicznego od początku istnienia uzdrowiska.

Teraz przechodzę zatem do spraw wykonalnych: Jednym z najważniejszych niedomagań jest: 1) brak biura informacyjnego i mieszkaniowego. Powinno się utworzyć biuro, posiadające stałą ewidencję domów w uzdrowisku, rejestrację mieszkań, jakoteż i ich ceny. Kierownik tego urzędu miałby równocześnie przydzielony dział odbierania listów, zapytujących o mieszkania i ich ceny i bezzwłocznie zobowiązany odpowiadać na nie.

2) W ścisłym związku z powyższą sprawą jest wyzysk wynajmujących mieszkania. Ceny poszczególne mieszkania powinny być z góry określone i uwidocznione, targi, o każdy pokój prowadzone, robią jak najfatalniejsze wrażenie, jeszcze gorsze — ceny, co chwila zmieniane, lub rzucanie się z umowy na drugi dzień i t. d. Ceny mieszkań, wynajmowanych gościom z wolnej ręki są tak wielkie, że prawie w każdym wypadku możnaby je przyjąć za lichwą mieszkaniową. Sprawa ta musi być raz uregulowana.

3) Dopóki nie zostaną założone kanały, odprowadzające treść kloaczna z uzdrowiska, tak długo niema mowy o prawidłowym oczyszczaniu domów z treści kloacznej. Obecnie czyszciciel kloak przeprowadza swoją czynność w ten sposób, że wykonuje oczyszczenia mieszkańcom, spisującym swe żądania do odpowiedniej księgi. Ponieważ przyrządy, jakie posiada pozostawiają dużo do życzenia, przewożenie treści kloacznej wywołuje często zażalenia i narzekania. Niema miejsca zupełnie odpowiedniego, gdzieby śmiecie i nieczystości składano, wywozi się gdzie się da, nawet na łąki w sąsiedztwie chodników, bądź do wody płynącej. Społeczeństwo stoi kulturalnie za nisko, żeby zrozumiało, jak wielką krzywdę samo sobie wyrządza przez podobne działania.

W związku z powyższem jest koniecznym postawienie wychodków publicznych, których brak odbija się w sposób niekorzystny na opinii Zakopanego. W obecnym czasie jest to jeden z najważniejszych postulatów, jakie wymaga uzdrowisko i taki, który nawet w obecnych czasach upadku finansowego da się przeprowadzić. Dodać muszę, że w ostatnich latach nie zbudowano żadnego wychodka, z wyjątkiem wychodka obok łazienek, nieuczyszczanego w ziemie, choć potrzebnego w lecie ze względu na ogród publiczny. Należy koniecznie postawić wychodek na ulicy Kościuszki, Kościeliskiej (w jej początku) i Chramcówkach lub Sienkiewicza. Trzeba to wykonać doraźnie przed wszystkimi innymi pracami, bo przybyli goście cierpią na brak wychodków, zalaćwiają swe potrzeby naturalne pod mostkami i wszędzie, gdzie jest jaki zakątek, ale jaką to opinię wywołuje wśród publiczności, nie trzeba mówić. Pamiętać trzeba, że sieć kanalizacyjna, która kiedyś zostanie założoną sprawy wychodków i tak nie rozwiąże, trzeba je zbudować przed wszystkimi innymi pracami.

5) Czuwanie nad potokami, przepływającymi przez uzdrowisko jest rzeczą konieczną, co do zapobiegania zanieczyszczeniu potoków przez wrzucanie do nich odpadków, naczyń zniszczonych i t. d., czuwanie, by nie prano w nich bielizny. Potoki, tak długo nie będą ozdobą uzdrowiska, jak długo nie zostaną ujęte i uregulowane.

5) W ścisłym związku z powyższem łączy się sprawa budowlana, w szczególności działalność Komisji budowlanej. Zakopane jest uzdrowiskiem i każdy budujący choćby domek o kilku pokojach z góry już rachuje, że będzie on pensjonatem. Gdyby Komisja budowlana o tem pamiętała, nie powstawałyby budowle kilkopokojowe o oddzielnych pokojach, kuchniach w suterrenach, mieszkaniach dla służby tamże. Wówczas stali mieszkańcy Zakopanego mieliby przyzwoite mieszkania, nie jak obecnie nędzne pomieszczenia, bo za lepsze nie są w stanie zapłacić. Wówczas jako pensjonaty powstawałyby budowle obszerne, o przestronnych pokojach, widnych, szerokich korytarzach, łazienkach na każdym piętrze (nie w suterrenach) wychodkach ogrzewanych, wogóle celowo budowane jak tego ustawa wymaga. Przed wydaniem konsensu ma się oświadczyć Urząd Zdrowia, czy się zgadza na plan przedłożony. Tak jest w każdym uzdrowisku, gdzie życie całe handlowo-przemysłowe tylko dlatego kwitnie, że to jest uzdrowisko, a władza sanitarna jest regulatorem tego życia. U nas niestety zapomina się o tem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## KRONIKA.

**ECHA KARNAWAŁOWE.** Ożywiony tegoroczny karnawał w Zakopanem zakończył cały szereg zabaw, jak rewja masek w sali Morskiego Oka, urządzona staraniem Sztuki Podhalańskiej. W korowodzie najróżnorodniejszych masek, które się przesuwały, najoryginalniejszą był kostjum Dra Staroniewicza — pół-kobiety, pół-fracowego pana w jednej postaci. Oprócz tej maski uzyskały nagrodę i zasłużyły na wyszczególnienie: p. Alberti jako egipcjanka, p. Dziadulska — fantazja, p. Nawrocka — latarnia morska, p. Szczeniowska — weneccjanka, Bez nagród, ale odznaczyły się: p. Bednarska — Hindus, Amorek — p. Ustupka, Janosik — p. Rytardowa, stara Warszawa — p. Hanemanowa, dwie lalki — p. Chońskie i inne...

W ostatni wtorek różne „śledziówki“, trwające do białego dnia, t. j. środy popielcowej, odbyły się we wszystkich lokalach, a więc: u Trzaski staraniem Koła opieki nad młodzieżą szkół średnich, w Tatrzańskiej z wjazdem „śledzia“, w Morskiem Oku znów Sztuka Podhalańska zęgniała „księcia karnawahu“, w sali hotelu Turystów czynili to legjoniści, a w „Stamarce“ Zaw. Związek robotniczy. Ze wszystkich tych zabaw z ostatniej wyżej wymienionej wpłynął fundusz na „Kuchnię Ludową“ w kwocie 200 zł, z czego będą rozdane bezpłatne obiady dla bezrobotnych.

Szary popiół środy popielcowej przesywał te wszystkie wspomnienia balowe i nastąpiła cisza wielkopostna, z postnym herbatkowym „dancingiem“ popołudniowym i wieczornym, aby nie wyjść z rutyny, w lokalach Trzaski i Tatrzańskiej, gdzie jest muzyka.

**SZOPKA WARSZAWSKA W ZAKOPANEM.** Szopka Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, mająca za sobą 3-letnią tradycję, ulubienica stolicy — przyjechała do Zakopanego i dała trzy gościnne przedstawienia (25, 26 i 27 b. m., godz. 9 wiecz.) u „Trzaski“. Najbardziej miarodajne głosy krytyki przyznawały Szopce warszawskiej pierwsze miejsce wśród tego rodzaju imprez, dlatego też cieszymy się, że mieszkańcy Zakopanego mieli okazję oglądać ją u siebie, gdzie uzyskała też ogólne uznanie, choć niektóre tematy poruszone były tu obce.

Dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

Pożegnalnym występem „szopki“ było koleżeńskie przedstawienie w „Bratniej Pomocy“, czem rozweselono młodych kolegów-pacjentów.

**LOTNISKO W ZAKOPANEM.** W ostatnich dniach zjechała do Zakopanego komisja fachowa, delegowana przez L. O. P. i Min. Spraw Wojsk., celem obejrzenia na miejscu ewentualnych terenów na budowę lotniska w Zakopanem. Komisja przyśle z Warszawy swoje wnioski na ręce gminy tutejszej, poczem miejscowe Tow. lotnicze zajmą się pracami wstępnymi, związanymi z realizacją projektu.

**MŁODZI LOTNICY.** Dwunastego lutego b. r. odbyło się trzecie Walne Zgromadzenie Koła Polskiego Lotniczego Związku Młodzieży przy państwowym gimnazjum w Zakopanem.

Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdania ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej i dokonało wyboru nowych.

Koło w pierwszym półroczu roku szkolnego 1925/6 odbyło ogółem pięć zebrań miesięcznych z trzema referatami naukowcami i jednym informacyjno-sprawozdawczym.

Stan Koła wynosi obecnie 87 członków czynnych. Od października 1925 istnieje przy Kole kurs modelarstwa, którego kierownikiem od grudnia zeszłego roku jest b. członek Koła p. M. Kohan. Biblioteka książek i pism lotniczych rozwija się zupełnie pomyślnie. Dnia 10 października zorganizowano staraniem Koła Lotniczy Dzień młodzieży w Zakopanem. Jeżeli weźmiemy pod uwagę dwuletnie istnienie Koła (założone 8 lutego 1924) i jego stan obecny, z całą przyjemnością stwierdzić trzeba, że ważną ta placówka uświadczenia lotniczego wśród tutejszej młodzieży, nie ustaje w pracy, a troskliwa opieka nad Kołem kuratora p. prof. Michała Małaszyńskiego pozwala mniemać, że Koło i w przyszłości utrzyma się na dotychczasowym poziomie.

Nowy Zarząd (kadencja do 1. X. b. r.) stanowią: p. Zbigniew Chlebowski, kl. VI b., prezes; p. Kazimierz Gedroyć, kl. VII b., I. wice-prezes; p. Marja Tadenówna, kl. VII b., II. wice-prezes; p. Stefan Radkiewicz, kl. VI b., sekretarz; p. Karol Łotocki, kl. VI b., skarbnik. Komisja Rewizyjna: p. Tadeusz Iskrzycki przewodniczący, członkowie: pp. Zygmunt Krzyśk i Janusz Wesolowski, wszyscy z klasy VIII. Skład Komisji Rewizyjnej od 1. X. 1925 nie uległ zmianie.

**Z ŻYCIA ORGANIZACJI KAT. ZWIĄZKU POLEK.** Beczynność Kat. Zw. Polek z powodu braku



prezesowej trudnej do zastąpienia (p. Machnickiej), oraz zwinienia dotychczasowej placówki „herbaciarni“ na ul. Kościeliskiej, spowodowała postanowienie rozwiązania Kat. Związku Polek w Zakopanem. W tym celu przyjechały delegatki Zarządu Głównego z Krakowa: księżna Teresa Sapieżyna i p. Róża Lubińska. Po rozpatrzeniu się w sytuacji, oraz konieczności zlikwidowania długów, jakie na cele dobroczynności herbaciarnia zaciągnąć musiała, postanowiono Kat. Związek Polek reaktywować, wybierając prezesową p. Wandę Komendzińską.

Wybór ten szczęśliwy uratuje Kat. Związek Polek z przykrej sytuacji, w jaką popadł wobec ostatnich niepowodzeń.

Dnia 7 marca w niedzielę urządził K. Z. Polek **Wielki Kiermasz** w salach Morskiego Oka z różnymi atrakcjami, a przede wszystkim tą, że co drugi los wygrywa różne wartościowe fanty. Dochód przeznaczony na spłatę długów herbaciarni i dalsze dobroczynności, tak konieczne w obecnej chwili.

**KOŁO ZAKOPIAŃSKIE TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH.** Dnia 11 stycznia odbyło się Walne Zgromadzenie Koła T. N. S. W. w Zakopanem, na którym wybrano nowy Zarząd. W skład jego weszli: prof. R. Hahn jako przewodniczący, prof. J. Sędzimir — zastępca przewodniczącego; p. Dr J. Helm-Pingo — sekretarz i p. W. Chudzikiewicz — skarbnik. Jako jeden punkt programu pracy postawił sobie nowy Zarząd urządzić cykl wykładów z różnych dziedzin współczesnej wiedzy. Pierwszy wykład dyr. Państwowego Gimn. Dra Stan. Turowskiego p. t. „Noc w Panu Tadeuszu przed Zajazdem“, odbył się w sali Sokoła dnia 1. marca przed wyjątkowo liczną, jak na zakopiańskie stosunki, zgromadzoną, doborową publicznością. Prelegent w jasnym i logicznie przeprowadzonym wykładzie przedstawił szlachetny obraz nocy z poniedziałku na wtorek, od zmierzchu aż do świtu, wypełniając ją interesującymi szczegółami dotyczącymi ustalenia daty tej nocy, zajazdu Dobrzyńskich na Sopicowo, odległości Dobrzyń od Sopicowa, kontraktacji ks. Robaka, oraz wyjaśnienia pytania: kto sprowadził Moskali? Assesor li czy Jankiel? Wywody prelegenta wykazały, że uczynił to Asesor.

Następny wykład wygłosił Dr Mieczysław Świercz w poniedziałek dnia 8 marca o godz. 6 wieczorem w sali Sokoła w związku z uroczystością setnej rocznicy śmierci Staszica na temat: „Stanisław Staszic w Tatrach“.

**KURS PRZYGOTOWAWCZY DO MATURY SEMINARIJNEJ.** Urządzone staraniem N. O. K. kursy przygotowawcze seminaryjne pod kierownictwem p. Anny Sokołowskiej trwają i mimo różnych trudności rozwijają się pomyślnie. Na odbytej konferencji nauczycielskiej grono profesorów wykładających na kursach uchwaliło ze względów praktycznych przesunąć termin matury na luty 1927 r. Wobec tego przyjmuje się w dalszym ciągu osoby, których dotychczasowe kwalifikacje są wystarczające do przygotowania się w terminie wyżej wymienionym do matury seminaryjnej. Zapisy i zgłoszenia przyjmuje p. Anna Sokołowska, willa Zawrat-Kasprusię, od godz. 2—3 popoł. tamże udziela się wszelkich bliższych wyjaśnień.

**LEKCJE POKAZOWE NAUKI ŚPIEWU METODĄ STEFANA WYSOCKIEGO W SZKOLE POWSZ. ŻEŃSKIEJ.** P. Jadwiga Roguska-Cybulska, dypl. uczennica „Szkoły umuzykalnienia“ w Warszawie, b. nauczycielka gimn., przeprowadziła w tut. szkole powsz. żeńskiej szereg lekcji pokazowych nauki śpiewu nową polską metodą Stef. Wysockiego, prof. gimn. i kierownika Szkoły umuzykalnienia w Warszawie. Na pierwszych dwóch lekcjach w dn. 28 stycznia b. r. przedstawiła p. R. C. Grono naucz. szkoły powsz. żeńskiej w zarysie wspomnianą metodę soifetu, prowadzoną od lat kilku w niektórych gimnazjach państw. i szkołach powsz. w Warszawie, za upoważnieniem Ministerstwa W. R. i O. P.

Przeprowadzenie tej metody na materiale uczenie (kl. VI.), dla prelegentki zupełnie nieznanych, polegało na wyrobieniu poczucia tonacji, wyodrębnieniu z niej toniki i oparcia się na niej. W tym celu uczennice przeszły z p. R. C. szereg ćwiczeń głosowych, oraz dyktand, początkowo tylko na tonach akordu doskonałego, tonicznego, w dowolnych tonacjach. Następnie opracowały one te ćwiczenia na tonach przyległych do powyższego akordu.

Po przyswojeniu sobie w ten sposób wszystkich stopni gamy dźwiękowej i oznaczeniu ich skróconą numeracją, dążyły uczennice przez szereg odpowiednich ćwiczeń do trafiania na te stopnie głosem, pod dyktandem nazw, ruchów, ręki lub znaków, oraz do szybkiego ich rozpoznawania i notowania na odpowiednich liniach.

Ćwiczenia te w nader przystępny sposób przez p. R. C. przeprowadzone, dały na tych dwóch lekcjach nadszperkowanie dobre wyniki. Zainteresowały sposobem przeprowadzenia nie tylko osoby specjalnie z muzyką obznajomione, lecz całe Grono naucz., bez

wyjątku, jako metoda wychowawcza, doskonale nadająca się do umuzykalnienia szerokich mas i zapoznawania ich z tą ważną w postępie oświaty i kultury gałęzią sztuki i wiedzy.

Nie mogąc w tych dwóch lekcjach pomieścić całości metody, zwróciła się p. R. C. do Grona naucz. z krótkim wyjaśnieniem, w jaki sposób łączy się ta metoda z ogólnymi zasadami muzyki i daje się dostosować do programu ministerjalnego szkół średnich i powszechnych.

Lekcję zakończyła p. R. C. prześpiewaniem z uczennicami kilku pieśni dwugłosowych, oraz udzieleniem im wskazówek co do sposobu wykonania tych pieśni.

W całym prowadzeniu lekcji p. R. C. trzymała się metody naprowadzania dzieci na samodzielne rozwiązywanie następujących zagadnień muzycznych:

Melodja — Piosenka — Odgłosy — Dźwięki — Tony. Ich różnorodność. Miarowość w muzyce — Rytm — Takt. Nuty — pauzy. Tony akordu doskonałego, tonicznego i tony przyległe. Ich kolejność, odrębność, stosunek do siebie. Tenika. Gama dźwiękowa.

Zaznaczyć wreszcie trzeba, że Grono naucz. odniosło z powyższej lekcji podwójną korzyść, gdyż prelegentka nie tylko lekcją tą dała nader przejrzysty i interesujący obraz nowej, niezwykle przystępnej metody nauki zasad muzyki Stefana Wysockiego, ale ponadto całym swoim ujmującym odnoszeniem się do uczenia, z prawdziwą uniejętnością pedagogiczną, wskazała równocześnie, w jaki sposób obudzić można w dzieciach najwyższe zainteresowanie się tą nauką, wiarę we własne siły i zdolności i zamiłowanie do muzyki, akcentując przy każdej sposobności piękno i podniosłość tej dziedziny wiedzy i sztuki.

Dnia 6 lutego ponowiła p. R. C. lekcję pokazową dla Grona naucz. tut. gimnazjów — na innym oddziale (ucz. kl. VII) chcąc dowieść o istnieniu utajonych zdolności muzycznych w dzieciach naszego ludu i wykazać, że z każdą grupą można dojść do takich samych wyników.

Na lekcji tej zebrało się kilku znawców muzyki, oraz miejscowi nauczyciele śpiewu.

W rozwiniętej dyskusji na temat metod udzielania muzyki i śpiewu w szkołach, stwierdzono wielką wartość metody St. Wysockiego, oraz objawioną chęć bliższego zapoznania się z nią i zastosowania jej w nauce.

Na powtórzonej dnia 10 lutego po raz trzeci lekcji zgromadziło się Grono naucz. szkoły powsz. żeńskiej, oraz nauczycielstwo okoliczne. Lekcję tę zaszczyli również swoją obecnością Dyr. gimn. p. Turowski.

**H. Stanewska**, kier. szkoły pow. żeńskiej. **O REORGANIZACJĘ ADMINISTRACJI ZAKOPANEGO.** Na ostatnim posiedzeniu T. K. U. na wniosek Naczelnika Gminy i wiceprezesa T. K. U. p. posła Medarda Kozłowskiego uchwalono przyłączyć się do rezolucji Rady gminnej za przekazaniem wszystkich Agend T. K. U. Gminie zakopiańskiej.

Głosowali „za“: wnioskodawca, oraz członkowie Rady gminnej; Jan Kowalski, Jan Pęksa i Wojciech Roj; „przeciw“: Dr Karol Morawski, delegat Towar. Tatrzańkiego; Dr Tadeusz Gabryszewski, lekarz gminny i klimatyczny wstrzymał się od głosowania.

Delegat zrzeczenia lekarzy tutejszych, p. Dr Edmund Brzeziński, prezes Sekcji Zakopiańskiej Tow. lekarskiego, nieobecny na posiedzeniu, nadesłał votum pisemne „przeciw“.

Za przyjęciem do wiadomości odczytanych na tymże posiedzeniu znanych memorjałów Polskiego Tow. Tatrzańkiego i Państwowej Komisji Ochrony Przyrody głosowali pp. Dr Tadeusz Gabryszewski i Dr Karol Morawski, czterej zaś inni członkowie T. K. U. wymienieni wyżej, głosowali „przeciw“.

**I NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOW. GIMN. SANATORYJNYCH W ZAKOPANEM.** Wydział Towarzystwa Gimnazjów Sanatoryjnych w Zakopanem zawiadamia, że I Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Gimn. Sanatoryjnych w Zakopanem odbędzie się w piątek, dnia 5 marca 1926 r. o godz. 8-mej wieczorem w Gimnazjum Państwowym w Zakopanem, w sali klasy VIII, z następującym porządkiem dziennym:

1) Przemówienie sprawozdawcze Dra Stanisława Turowskiego. 2) Informacje o statucie — referuje Dr Stanisł. Góra. 3) Wolne wnioski i interpelacje.

Za Wydział: **Dr Stefan Góra** mp., członek Wydz., **Dr Stan. Turowski** mp., prezes.

## ADWOKAT

# Dr JÓZEF DIEHL

powrócił do Zakopanego

i przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 4 do 6 popołudniu.

w willi „Chochlik“ przy ulicy Sienkiewicza.

Telefon Nr. 117.

# Lista gości

od 15 do 28 lutego 1926.

Adamska Eugenia, Warszawa — Szopenówka.  
 Anlauf Konrad z żoną, Łódź — Parnas.  
 Auerbach Róża, Lwów — Dr. Hawranek.  
 De Auguste Andrina z córką, Warszawa — Sanato.  
 Armółowiczowa Marja, Warszawa — Żychoniówka.  
 Abraham Roma, Lwów — Stamary.  
 Ankudinoff Stefanja, Warszawa — Genejana.  
 Adamek Anna, Łódź — Smereków.  
 Andronowska Stanisława, Lublin — Boruta.  
 Banderowa Zofja, Niwka — Odrodzenie.  
 Baranowska Jadwiga z synem, Obroszyn, Zakrzówek.  
 Barański Leon, Warszawa — Szopenówka.  
 Bał Marja z córką Kraków — Radowid.  
 Babska Lucyna, Kraków — Zalesie.  
 Le Breux Henryka i Fryderyka, Libiąż mały, H. Sport  
 De Bearin Janusz, Warszawa — Wiosna.  
 Bennich Karol z żoną, Łódź — Marilor.  
 Fendkowski Bolesław, Bolhów — Helenka.  
 Eednarówna Hieronima, Przemyśl — Cz. Krzyż.  
 Erzezińska Stanisława, Kraków — Biały Dwór.  
 Bennich Elza z rodziną, Łódź — Cz. Dwór.  
 Beker Władysław, Bielsko — Morskie Oko.  
 Bentkowska Leokadja, Wadowice — Mielochówka.  
 Bisanz Jan, Kraków — Janina.  
 Białowicz Witold, Wilno — Pomoc Bratnia.  
 Blicherska Józefa, Utrata, Krupówki za wodą, Curuś.  
 Birnbauum Dawid, Kraków — Krokus.  
 Pielnińska Zofja, Warszawa — Marilor.  
 Binekowa Marja, Łódź — Baranówka.  
 Bigosiński Franciszek, Srebnogóra — Zagórze.  
 Biehońska Józefa, Albertyn — Łada.  
 Brzostowska Marja z córką, Kielce — Jadwiniówka.  
 Boguszowa Stefanja, Lubacz — Jadwiniówka.  
 Bocheńska Temofaja z córką, Lwów — Stamary.  
 Brochacka Marja, Zagajewice — Stamary.  
 Pojanowski Tadeusz z żoną, Warszawa, Warszawianka  
 Brodowa Marja, Kraków — Morskie Oko.  
 Bogusz-Ziembski Ludwik, Kraków — Morskie Oko.  
 Bronikowski Wincenty, Warszawa — Wierchy.  
 Bross Ignacy, Kraków — Turnia.  
 Pogucki Witold z rodziną, Gawrony — Wanda.  
 Bogdańska Marja z wnukiem, Kuliczków — H. Sport.  
 Eraunsztajn Hudessa Branidła, Olkusz — Łada.  
 Bortkiewicz Zygmunt z żoną, Warszawa — Gewont.  
 Bogacka Helena z córką, Radom — Smereków.  
 Borek Mikołaj, Kraków — Beringerówka.  
 Bogucka Helena, Kraków — Cz. Dwór.  
 Roy Mehmed Aly, Warszawa — Stamary.  
 Budzińska Zofja, Turczyn — Cz. Krzyż.  
 Bujalska Zofja, Warszawa — Renaissance.  
 Bluensz Dr Karol, Oświęcim — Wiosna.  
 Burcharski Stan. z żoną, Warszawa — Gewont.  
 Buhlowa Lidja, Łódź — Marilor.  
 Bucholecowa Czesława z córką, Piotrków, Litwinka.  
 Cegielski Henryk z matką, Wielkopole — M. Oko.  
 Cebryńska Janina, Warszawa — Warszawianka.  
 Cegielska Anna, Poznań — Kresy.  
 Cieński Stanisław, Lwów — Sanato.  
 Ciesielska Helena, Warszawa — Warta.  
 Cichoniówna Sabina, Poznań — Kryśla.  
 Cyglerowa Eugenia, Zgierz — Leśniakówka.  
 Cypes Leon, Kraków — Staszeczkówka.  
 Chramiec Witold, Warszawa — Mikucka.  
 Cieżniński Sławomir, Warszawa, ul. Kaszelewskiego 7.  
 Chimowicz Bajla, Łódź — Marja.  
 Chrzanowski Ignacy, Poznań — Warszawianka.  
 Chojuńska Izabela z córką, Warszawa — Ukrainka.  
 Chrzanowski Wład. z żoną, Warszawa, Leśniakówka.  
 Chojecki Wacław, Królowa — Śnieżka.  
 Chaszewska Anna, Kraków — Grabówka.  
 Chlebus Margit z córką, Lwów — Tatry.  
 Chłapowska Elżbieta, Poznań — Żychoniówka.  
 Chądzińska Stanisława, Łódź — Borek.  
 Czempiński Jan, Warszawa — Gewont.  
 Czapliska Andrec, Kraków — Czarny Staw.  
 Czechowicz Jarosław, Wilno — Cieślówka.  
 Czerwiński Eugenjusz z rodz., Lwów, Pod Smerekami  
 Czachorówna Sława, Zagożdżoń, — Morskie Oko.  
 Czoskowska hr. Marja, Lwów — Sanato.  
 Diamant Dr Zygfryd, Przemyśl — Morskie Oko.  
 Dzierżgowski Michał z żoną, Katowice — M. Oko.  
 Dziwanowska Elżb., Chyszowska Wola — Przedświt  
 Dziarska Stanisława, Łomża — Boruta.  
 Dixon Erie Edward, Londyn — Morskie Oko.  
 Dzwonkowska Wanda, Łomża — Grabówka.  
 Domagalska Halina, Kraków — Stamary.  
 Downarowicz Julian, Wilno — Kalina.  
 Dobrowolski Marjan, Warszawa — Sienkiewicza 3.  
 Dolińska Joanna, Kraków — Cz. Krzyż.  
 Drozdowska Halina, Anna, Warszawa — Jerzewo.  
 Dozorski Jarosław, Praga — Warszawianka.  
 Dobrzyńska Marja, Poznań — Śnieżka.  
 Dobrowolska Halina, Opatów — Sanato.



Dohnal Bronisław, Lwów — Jurand.  
 Donarska Józefa, Gostyń — Orcio.  
 Dunin Karol, Łask — Warszawianka.  
 Duraczówna Halina, Warszawa — Jurand.  
 Dutkowska Marja, Warszawa — Sant. Dr Dłuskich.  
 Dybowski Dr Roman, Kraków — Cieszynianka.  
 Dymnicka Jadwiga, Kraków — Jadwiniówka.  
 Eichelberger Janina, Lwów — Warszawianka.  
 Estreichowa Róża z synem, Poznań — M. Oko.  
 Eisenbraunowa Jadwiga, Łódź — Marilor.  
 Eysmontowa Kazim., z synem, Warszawa — Kresy.  
 Eichlerowa Konstancja, Grudziądz — Cz. Krzyż.  
 Eichler Chana, Wiedeń — Krupówki za wodą 64.  
 Falkowski Karol, Dąbrowa górnicza — M. Oko.  
 Feinkind Szymon z żoną, Warszawa — Morskie Oko.  
 de Ferrieh Kampe Józef, Lille — Morskie Oko.  
 Figlewicz Piotr, Kraków — Wrzos.  
 Fichnowa Marja, Łódź — Smereków.  
 Fiede Stefanja, Warszawa — Wierchy.  
 Friedberg Hela, Kraków — Uciecha.  
 Fijałkowski Stanisław, Płońsk — Oaza.  
 Fijałkowska Janina, Koło — Konradówka.  
 Filipowicz Marjan, Warszawa — Genejana.  
 Fortuński K. z żoną, Warszawa — Górno Karpacka.  
 Fuchs Dr Henryk, Nadworna — Wołodyjówka.  
 Fryze Tymoteusz, Warszawa — Cieszynianka.  
 Glass Jakób z żoną, Warszawa — Litwinka.  
 Gawrysz Marja, Warszawa — Biały Dwór.  
 Gadomski Jan, Płońsk — Oaza.  
 Garbowa Aniela, Warszawa — Beringerówka.  
 Grabarski Naftuła, Łuck — Zdrój.  
 Głabiński Ks. Jan, Kraków — Krupówki 17.  
 Grandkowski Aleks. z żoną, Poznań — Stamary.  
 Galotzé Zbigniew, Grodzisk — Czerwony Krzyż.  
 Gąsowska Wanda, Warszawa — Wiosna.  
 Grabiński Mieczysław, Łódź — Stamary.  
 Gąbińska Sonia, Katowice — Strzecha.  
 Gąsiorowska Irma, Bydgoszcz — Renaissance.  
 Grabiński Miecz., Dąbrowa górnicza — Radowid.  
 Grzegorzewski Zenon, Grodno — Hotel Sport.  
 Goetel Ferdynand, Warszawa — H. Sport.  
 Grzegorzewska Wanda, Grodno — Borek.  
 Grzesikowa Stanisława, Lublin — San. Dr Hawranka.  
 Gerwais Eliza, Warszawa — Szalas.  
 Geier Krach, Warszawa — Staszeczkówka.  
 Gwiazdowski Zb. z żoną, Warszawa, Sienkiewicza 3.  
 Gwiazdowska Anna, Nowa Wieś — Smereków.  
 Grik Anatol, Kraków — Pomoc Bratnia.  
 Gielni Guida, Baranowice — Dworek.  
 Gingolówna Bela, Warszawa — Strzecha.  
 Glinka Ksawery z żoną, Warszawa — H. Sport.  
 Gierzyńska Władysława, Płock — Piast.  
 Gliwińska Helena, Jędrzejów — Miłochówka.  
 Goldfeld Izrael Dawid, Warszawa — Dworek.  
 Goldbergowa Franciszka, Rzeszów — Uciecha.  
 Gołąb Stanisław, Kraków — Morskie Oko.  
 Göttinger Franciszek, Bochnia — Cieszynianka.  
 Goldman Adolf z żoną, Warszawa — Morskie Oko.  
 Godecka Klementyna, Ujazd — Renaissance.  
 Górcwski Dr Henryk, Wadowice — Kubinówka.  
 Głodziński Józef Roman, Warszawa — Łada.  
 Goldman Józef, Lwów — Anastazja.  
 Goldstaub Wikł. z córką, Dubienko — Cz. Krzyż.  
 Gorzechowski Dr Józef, Warszawa — Szopenówka.  
 Gorenwil Mordko, Lwów — Zdrój.  
 Głowacka Władysława, Warszawa — Wojtuś.  
 Gustowska Wanda, Poznań — Polanka.  
 Gruszczyński Marjan, Łańcut — H. Sport.  
 Gruszecki Sławek, Warszawa — Morskie Oko.  
 Guminińska Helena, Warszawa — Stamary.  
 Grün Natalja z wnukiem, Kielce — Sarjusz.  
 Gruszczyńska Józefa Izabela, Warszawa — Błękitna.  
 Hauptman Edward z żoną, Warszawa — Wierchy.  
 Hałaciński Jerzy, Kuliczków — Sport.  
 Harsdorf Karol, Ryszkowa Wola — Bachledy 489.  
 Hadzian Germaine z córką, Łódź — Cieślówka.  
 Hadzian Feliksa z synem, Pabjanice — Cieślówka.  
 Haubernówna Sabina, Kraków — Zdrój.  
 Hoberdardowa Dora, Kraków — Promienna.  
 Hatko Antoni z żoną, Wilno — Śnieżka.  
 Helman Jerzy, Częstochowa — Albion.  
 Hefe Paulina, Zarzecze — Radowid.  
 Herse Jan, Warszawa — Sanato.  
 Hybowicz Jerzy, Lwów — Sarjusz.  
 Heinze Arnold, Pabjanice — Zalesie.  
 Heyder Paweł, Strzelec — Modrzejów.  
 Henriet Albert i Marja, Katowice — Warszawianka.  
 Hecker Wilhelm z żoną, Kraków — Morskie Oko.  
 Hempel Kazimierz z żoną, Warszawa — Kresy.  
 Herman Marja, Kutno — Szopenówka.  
 Horowitz Regina, Warszawa — Łada.  
 Hofmokłowa Romana, Zarzecze — Radowid.  
 Hochstim Henryk z synem, Kraków — Zimajerówka.  
 Hussowa Janina, Warszawa — Smereków.  
 Hübnerowa Stefanja, Warszawa — Oaza.  
 Iwasiewicz Marja, Warszawa — Walówka.  
 Immerglück Adolf, Hamburg — Promienna.  
 Jarnowska Cecylja, Kraków — Tatry.

Jarzyńska Wanda, Warszawa — Kmicie.  
 Jankowski Henryk, Rosochowańce — Morskie Oko.  
 Jalołtówna Sabina, Dąbrowa zielona — Oaza.  
 Jakubówna Zanetta, Włocławek — Anastazja.  
 Jagman Władysława, Warszawa — Elektron.  
 Janikowa Zofja, Oświęcim — Kościeliska 49.  
 Jagusińska Jadwiga, Kraków — Marilor.  
 Jaworska Stefanja, Kraków — Janina.  
 Jakubowiczówna Lola, Łódź — Strzecha.  
 Janikowski Longin, Jędrzejów — Hanna, Chramc.  
 Jeżowska Anna, Lwów — Łada.  
 Jędrzejewska Józefa, Warszawa — Odrodzenie.  
 Jeżowski Józef, Poznań — Morskie Oko.  
 Jeschke Franciszek, Warszawa — Morskie Oko.  
 Jurkowa Antonina, Berdany — Dora.  
 Jurkiewiczówna Teresa, Poronin — Hanna.  
 Jung Róża, Warszawa — Wrzos.  
 Kamiński Konrad, Poznań — Warszawianka.  
 Kietliński Wład., Wołkowysk — Paryżanka.  
 Kaplan Izidor, Warszawa — Morskie Oko.  
 Karkar Stefanja, Warszawa — Błękitna.  
 Krauze Józef, Łódź — Sanato.  
 Kalkstein Stanisław, Poznań — Szalas.  
 Kaczorowska Nepomucena, Poznań — Morskie Oko.  
 Karpowicz Jan z żoną, Warszawa — Warszawianka.  
 Karpas Joanna Suchedniów — Mięgiusowieckie.  
 Krajno Franc. z córką, Poznań — Stamary.  
 Kawiecka Halina, Michałów — Cz. Krzyż.  
 Kaszubina Gabr. z córką, Warszawa — Cieszynianka.  
 Karczewska Irena z synem, Warszawa — Radowid.  
 Kaszynowa Kazim., Warszawa — Kościeliska.  
 Kasprzycka Zofja, Warszawa — Bajka.  
 Kaczorowska Nepomucena, Września — Kresy.  
 Kapalińska Karolina, Warszawa — Sanato.  
 Karwacka Janina, Bełdów — Ligja.  
 Kawka Marjan, Nisko — H. Sport.  
 Kaczmarska Jadwiga, Kraków — Oleńka.  
 Kaplan Bernard z żoną, Warszawa — Morskie Oko.  
 Krajna Helena, Poznań — Stamary.  
 Kleniewska Wanda, Kluczkowice — Sanato.  
 Klepzyński Wacław z r., Warszawa — Cieszynianka.  
 Krzczkowski Eugenjusz, Łódź — Jerzewo.  
 Kernbaum Stefanja, Łódź — Sarjusz.  
 Kienitzowa Zofja, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Kiakstowa Stanisława, Wilno — Nirwana.  
 Kienitz Alfred, Gdynia — Koliba.  
 Korzeniowski Kazimierz, Sosnowiec — Bajka.  
 Koszubina Kaz. z córką, Sosnowiec — Morskie Oko.  
 Kozarska Teresa z synem, Kielce — Oaza.  
 Kowalski Ignacy, Radom — Sienkiewiczówka.  
 Kozłowski Dr Arnold, Warszawa — Warszawianka.  
 Kosmalowa Janina, Końskie — Warta.  
 Konarowa Czesława z synem, Częstochowa — Orawa.  
 Kolomyjska Janina, Warszawa — Giewont.  
 Kolbe Anna, Warszawa — Lublinianka.  
 Kolbe Oton, Warszawa — Lublinianka.  
 Kozarski Andrzej, Konopnica — Elektron.  
 Kotwicka Wanda z synem, Wilno — Arwa.  
 Kodziński Józef z ż., Częstochowa — Warszawianka.  
 Konecwski Dr Stanisław, Warszawa — Sanato.  
 Klockówna Emma, Nisko — Sanato.  
 Kotkowski Stanisław, Miłoszowice — Sanato.  
 Konarzewska Marja, Górka — Warszawianka.  
 Koneczyńska Wład. z córką, Biała Podl. — Giewont.  
 Kochanowska Marja, Kraków — Żychoniówka.  
 Kobytecka Franciszka, Rabka — Zakątek.  
 Kornecka Marja, Rabka — Zakątek.  
 Kotarbińska Wanda z r., Warszawa — Wojciechowo.  
 Kozłowski Antoni, Częstochowa — Pod Smerekami.  
 Kossowska Jadwiga, Warszawa — Piast.  
 Kühn Alfons z żoną, Warszawa — Arwa.  
 Kubiszowa Jadwiga, Warszawa — Nowa.  
 Künstler Adolf z żoną, Charlottenburg — M. Oko.  
 Kruczkowa Franc., Łuków — Zakątek.  
 Kuszewski Stefan z siostrą, Kraków — M. Oko.  
 Kerndtorn T., Warszawa — Stamary.  
 Kuśmirek Bron., Kielce — H. Turystów.  
 Krygier Augusta, Martynowo — Janówka.  
 Krzywiński Antoni, Augustów — Giewont.  
 Kryt Franc. z rodz., Warszawa — Radowid.  
 Krzywiński Antoni, Augustów — Janina.  
 Krzyżanowska Marja, Warszawa — Zakopianka.  
 Krzyżankiewicz Gabryela, Poznań — Jurek.  
 Krywultówna Felicja, Warszawa — Witkiewiczza 32.  
 Krzyżanowska Wacława, Brzeżany — Cz. Krzyż.  
 Laski Jan, Warszawa — Stamary.  
 Laskownicki Bron. z żoną, Lwów — Warszawianka.  
 Lalewicz Stanisław, Warszawa — Radowid.  
 Lange Zofja, Poznań — Sarjusz.  
 Leszczyński Bolesław, Warszawa — Wołodyjówka.  
 Loewensteinowa Tatjana, Łódź — Cz. Dwór.  
 Lewandowski Miron, Łódź — Leśniczanka.  
 Lemieszewski Zygmunt, Wilno — Cz. Krzyż.  
 Lewenstein Janina, Warszawa — Borek.  
 Lesicka Teodora, Kraków — Sanato.  
 Leśniewski Czesław, Wilno — Grunwald.  
 Lipski Henryk, Warszawa — Wiosna.  
 Lipko Petrycja, Przemyśl — Cz. Krzyż.

Linkowa Gustawa, Lwów — Obrochtówka.  
 Lisiewiczówna Anna, Warszawa — Elektron.  
 Lipiecka Władysława, Lublin — Kresy.  
 Litauer Gina, Łódź — Świt.  
 Liebling Dr Adolf z żoną, Kraków — Kujawianka.  
 Lith Emiejn, Pabjanice — Sanato.  
 Lubodziecki Zygmunt, Olkusz — Wojciechowo.  
 Lubiński Zygmunt, Warszawa — Oaza.  
 Lubodziecki Zygmunt, Olkusz — Albion.  
 Łobodziński Marjan, Kraków — Warszawianka.  
 Łabecka Józefa z córką, Lublin — Cieszynianka.  
 Łasiński Władysław, Kielce — Plazówka.  
 Lepkowska Irena, Wilno — Cz. Krzyż.  
 Łabuńska Elżbieta, Siemianowice — Zacisze.  
 Łukaszewicz Anna z synem, Zopoty — M. Oko.  
 Łuczyński Dr Witold, Lwów — Warszawianka.  
 Ładowski Abram, Warszawa — Janosik.  
 Marczewski Kazimierz, Piotrków — Kościeliska 45.  
 Małocówna Jadwiga, Sosnowiec — Wybrana.  
 Maciejewski Jan, Nieśwież — Plazówka.  
 Massalski Antoni, Warszawa — Radowid.  
 Maciesza Adolf, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Marjański Jan z żoną, Warszawa — Oaza.  
 Marczyk Stanisław, Warszawa — Oaza.  
 Majewski Julian, Lwów — Grunwald.  
 Makowiecki Paweł, Wilno — Helenka.  
 Majcherowa Mich. z córką, Kielce — Kosodrzew.  
 Maciojko Hanna, Grabin — Wawel.  
 Madkowska Elżbieta, Gdańsk — Wielkopolanka.  
 Mergel Tadeusz, Warszawa — Sanat. Dłuskich.  
 Mees Karol, Łódź — Smereków.  
 Merkel Ludwik, Warszawa — Gospoda Włoczęgów.  
 Migdałowa Stanisława, Grodno — Cz. Krzyż.  
 Michałowska Róża, Kraków — Marilor.  
 Michon Stanisława, Czechów — Gerlach.  
 Morawski Dr Aleks., Kraków — Morskie Oko.  
 Morawski Dr Juliusz, Kobierzyn — Morskie Oko.  
 Monczki Julja, Łódź — Orawa.  
 Młoduk Stanisław, Andrychów — Cieślówka.  
 Mores Manuel, Warszawa — H. Sport.  
 Moszkowski Zygmunt, Warszawa — Złotogłów.  
 Muraszko Natalja, Wilno — Krzemień.  
 Mutermilch Sielecki Tad, Warszawa — Sarjusz.  
 Muchlicki Bol. z żoną, Warszawa — Morskie Oko.  
 Musiałek Marja z córką, Biała Rawska — Kresy.  
 Müller Stanisław, Warszawa — Radowid.  
 Nanowski Marjan, Kraków — Stamary.  
 Nejman Leonard, Łódź — Grażyna.  
 Neuger Aron, Kraków — Morskie Oko.  
 Neufeld Józef, Warszawa — Orawa.  
 Niedzielska Marja, Śledziejowice — Stokrotka.  
 Nieniewska Zofja, Branice — Warszawianka.  
 Niewiarowski ks. Antoni, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Nitsche Lehman Erhard, Chełmno — Halka Z.  
 Niedźwiedzka Józefa, Grodno — Cz. Krzyż.  
 Niewiadomska Marja, Skalbierz — Oleńka.  
 Nowakowska Marja z córką, Łasków — M. Oko.  
 Nowicka Helena, Kraków — Cz. Krzyż.  
 Nowakowski Wacław z córką, Warszawa — Mak.  
 Obrzędowa Zofja, Grudziądz — Elektron.  
 Oparówna Julja, Kielce — Oaza.  
 Ossowska Wanda, Warszawa — Cz. Dwór.  
 Ossowski Stan. z żoną, Warszawa — Cz. Dwór.  
 Orzelska Marja, Kraków — Kościeliska.  
 Odrzywolski Tadeusz, Borysław — Sanato.  
 Ostrowska Marja, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Orłowski Zygmunt, Janów Lub. — Kosówka, Bystre.  
 Pawłowski Włodz. z żoną, Warszawa — M. Oko.  
 Pamowski Michał, Katowice — Albion.  
 Pawlik Miecz., Kraków — Wołodyjówka.  
 Pacanowski Antoni, Warszawa — Kosówka, Bystre.  
 Peterowa Karola z córką, Łódź — Wołodyjówka.  
 Przedpełska Zofja, Łódź — Sanato.  
 Petri Mitla z synem, Berlin — Radowid.  
 Pfeiffer Marta, Warszawa — Sanato.  
 Pfeiffer Irena, Warszawa — Bohdanówka.  
 Peristy Lili, Przemyśl — Cz. Krzyż.  
 Pejowska Anna, Kraków — Morskie Oko.  
 Pierzynówna Marja, Katowice — Cz. Krzyż.  
 Pietraszewski Wład., Wilno — Janina.  
 Piotrowski Wincenty, Łeczyca — Konradówka.  
 Pisarzecki Stanisław, Warszawa — Morskie Oko.  
 Pieślakówna Marja, Wilno — Nowa.  
 Potocka Marja, Koryń — Stamary.  
 Potocka Helena, Ubryń — Stamary.  
 Popielowa Antonina, Rawa Ruska — Łada.  
 Polakowska Janina, Końskie — Baranówka.  
 Ponikowska Leonja, Warszawa — Stamary.  
 Próchnicki Feliks, Warszawa — Wiosna.  
 Pustowska Marja, Albertyn — Łada.  
 Pustowski Wład. z żoną, Albertyn — Żychoniówka.  
 Putrynus Julian, Sohódka — Cz. Krzyż.  
 Przybyszewska Leona, Warszawa — Zakrzówek.  
 Pcykowska Zofja, Poznań — Stamary.  
 Radoszewski Tad. z żoną, Lwów — Zalesie.  
 Rzewuska Stefanja, Warszawa — Biały Dwór.  
 Reinhold Ida, Kraków — Promienna.  
 Redutko Konstanty, Wilno — Wybrana.



Reicher Jadwiga, Łódź — Gerlach.  
 Ruff Władysław, Kraków — Dr Hawranek.  
 Rożankowski Jan z rodzą, Środa — Ciesiółka.  
 Roguz Janusz, Lwów — Morskie Oko.  
 Rostworowska Zofja, Poznań — Kościuszka.  
 Rondomański Dr Stan., Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Roch Marcin, Poznań — Morskie Oko.  
 Romocki Leszek, Warszawa — Sanato.  
 Ruszczyński Karol z żoną, Warszawa — Sanato.  
 Rudzińska Hel. z synem, Warszawa — Warszawianka.  
 Ruskowski Feliks, Działków — Elektron.  
 Rudnicka Marja, Warszawa — Bajka.  
 Rychłowska Alcja, Kraków — Behdanówka.  
 Rybicki Andrzej, Lwów — Arwa.  
 Ślaska Zofja z córką, Lublin — Szopenówka.  
 Skalska Jadwiga, Kielce — Cieszyńianka.  
 Skarżyński Józef, Warszawa — Wiosna.  
 Skarżyńska Marja, Grajewo — Zacisze.  
 Osten Sacken Wiktor z żoną, Poznań — Sanato.  
 Skalska Jadwiga, Kielce — Warszawianka.  
 Sichen Tadeusz z córką, Warszawa — Sanato.  
 Siemiatycki Kazimierz, Warszawa — Modrzejów.  
 Siwicka Weronika, Lwów — Cz. Krzyż.  
 Śmiechowski Czesław, Kraków — Morskie Oko.  
 Sitnikówna Wala z matką, Baranowice — Boruta.  
 Sitnikowa Ksienka z córką, Baranowice — Boruta.  
 Sidorski Włodz z żoną, Wołoszyn — Włodzów.  
 Sikorski Kazimierz, Warszawa — Morskie Oko.  
 Siedlecka A., Warszawa — Żywiec. 794, Wawrytko.  
 Skłodowska Feliksa, Warszawa — San. Dłuskich.  
 Spotowska Marja, Warszawa — Arwa.  
 Sokołowska Eliza, Lwów — Radowid.  
 Smoleński Tadeusz, Warszawa — Jerzewo.  
 Sochanikowa Janina, Borki W. — Łukaszówki Z.  
 Solska Joanna z synem, Skierniewice — Litwinka.  
 Sulimierska Helena, Wasowo — Warszawianka.  
 Sumarzyn Franciszka, Wilno — Polesie.  
 Skrzyński Ludwika, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Szymonowiczówna Konst., Warszawa — Łada.  
 Szumowski Stan., Warszawa — Wierchy.  
 Schwarz Jan, Kraków — Paryżanka.  
 Szczeniak Wacław, Pultusk — Cz. Krzyż.  
 Szpakowska Barbara, Gdańsk — Cz. Krzyż.  
 Szubert Władysław, Łódź — Jolanta.  
 Szopa Teofil, Wilno — Warszawianka.  
 Szlezynierowa Helena, Charosznica — Szafas.  
 Szenwie Henryk z żoną, Łódź — Marilor.  
 Scharmach Marta, Warszawa — Marilor.  
 Stawarzowa Julja, Wierchosławice — Oaza.  
 Stone Alfred Ernest Brooks, Londyn. — Oaza.  
 Stencel Helena, Warszawa — Lublinianka.  
 Stasiak Augustyn, Warszawa — Borek.  
 Steigert Melida, Łódź — Warszawianka.  
 Strieglowa Jadwiga, Stanisławów — Cz. Krzyż.  
 Stępniewska Zofja, Warszawa — Stamary.  
 Stępińska Janina, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Staniewicz Dr Roman z żoną, Broślawa — Marilor.  
 Stabrowska Marja, Wilno — Nowa.  
 Trawińska Eugenia, Warszawa — San. Dłuskich.  
 Trajdos Dr Miecz., Warszawa — Świetlana.  
 Tataczuch Tadeusz, Kraków — Kresy.  
 Trapszo Krywulowa T., Warszawa — Witkiewicza 32.  
 Trzetrzewiński Stan., Morsko — Warszawianka.  
 Trzebiński Tadeusz, Radom — Morskie Oko.  
 Treutler Władysław, Warszawa — Cz. Dwór.  
 Treutlerowa Hal., Woj. Warszawskie — Stamary.  
 Terlikiewicz Helena, Przeworsk — Paryżanka.  
 Tomaszewska Anna, Lublin — Żychoniówka.  
 Tomaszewska Zofja, Warszawa — Zakopianka.  
 Topolska Marja, Dąbrowa Górnicza — Arwa.  
 Tomicki Jan, Kielce — Cz. Krzyż.

Tobierczyk Sajsse Kazimierz z żoną, Warszawa —  
 Warszawianka.  
 Tomezyński Józef, Warszawa — Morskie Oko.  
 Toberówna Olga, Warszawa — Stamary.  
 Turska Stanisława, Warszawa — Cieszyńianka.  
 Tysiak Stanisław, Kielce — Cz. Krzyż.  
 Ulatowska Zofja, Warszawa — Borek.  
 Uszyński Bruno Stefan, Sokal — Kosówka, Bystrze.  
 Wasilewski Kazimierz, Warszawa — Sanato.  
 Wasilewski Witold z ż., Poznań — Śnieżka.  
 Wendowska Zofja, Warszawa — Oaza.  
 Wrzośniewski Miecz., Warszawa — Stamary.  
 Westerka Krystyna, Warszawa — Warszawianka.  
 Wendeker Kamil, Lwów — Sarjusz.  
 Wilner Anna z córką, Warszawa — Morskie Oko.  
 Witkowska Stanisława, Lublin — Arwa.  
 Winogrodzka Zofja, Włocławek — Kresy.  
 Wiosniowski Krzysztof z żoną, Łódź — Żychoniówka.  
 Witkowski J. z siostrą, Warszawa — Pod M. Boską.  
 Wierzbicka Hanna, Częstochowa — Cz. Krzyż.  
 Witkowska Janina, Poznań — Wawel.  
 Wiosniowska Janina, Łódź — Wielkopolanka.  
 Woytkowska Salomea, Zarzecze — Radowid.  
 Wróblewska Jadwiga, Warszawa — Warszawianka.  
 Wojciechowska Stanisława, Poznań — Cz. Krzyż.  
 Wodzieczkówna Marja, Kraków — Stamary.  
 Woyzbun Edward, Warszawa — Cz. Krzyż.  
 Wróblewska Helena, Warszawa — Oaza.  
 Wodzieczkówna Marja, Kraków — Zacisze.  
 Worsaal Barł Gustaw, Warszawa — Stamary.  
 Worsztynowicz Stanisław, Kępno — Warszawianka.  
 Wunschik Henryk, Łąka — Warszawianka.  
 Wysocka Zofja z synem, Polanka — Biały Dwór.  
 Wykowski Stan. z żoną, Kraków — Sanato.  
 Wydro Ryszard, Katowice — Wanda.  
 Zakrzewska Zofja, Warszawa — Sanato.  
 Zdanowicz Marja, Warszawa — Radowid.  
 Zarembianka Marja, Rawa Ruska — Łada.  
 Zdanowicz Marja, Warszawa — Stamary.  
 Zeidel Edward z żoną, Warszawa — Stamary.  
 Zenowicz Wacław, Warszawa — Wiosna.  
 Ziółkowska Marja, Płock — San. Dłuskich.  
 Zielińska Zofja, Lublin — Zakrzówek.  
 Zborowiczowa Jadw. z córkami, Ozorków — Marilor.  
 Zubrzycka Anna, Kraków — Żychoniówka.  
 Zylbersztajn Fajga, Warszawa — Marilor.  
 Żeromska Anna z córką, Warszawa — Radowid.  
 Zychlin Bajla, Warszawa — Świt.  
 Żylier Ignacy, Góra — Sanato.  
 Zolti Iwona z żoną, Rumunja — Cz. Staw.

**S. LEISTEN**  
 Krupówki 32.  
**Magazyn towarów modnych**  
 Trykotaż — Jedwabie — Bielizna.

**BRACIA SCHIELE I SKA**  
**WYTWÓRNIA NART**  
**STOLARNIA MASZYNOWA**  
 Zakopane, Kasprusie 46.  
 Wielki wybór sprzętu narciarskiego, saneczek i sportowe. Wypożyczalnia i warsztat reperacyjny.  
**Sprzedaż hurtowna i detaliczna.**

## POWODZENIE PENSJONATU

zależy przede wszystkim od sprytnego gospodyni, która taktownym i miłym obejściem potrafi sobie zjednać gości i rozslawić wziętość zakładu. Jako taka poleca się bezdzietna wdowa po starszym urzędniku państwowym, lat 35, obznajmiona wybornie z kierownictwem pensjonatu. Na żądanie kaucja.

**HELENA HERFORTH**  
 w Podhorcach koło Stryja.

T-wo **KOMISPOL S. A.**  
 Zakopane, Krupówki 27  
**WIELKI**  
 wybór wszelkich artykułów  
 do  
**Sportu i Podróży.**

## Skorowidz.

### Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.  
 Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka“.  
 Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza, willa „Choehlik“.

### Droguerje:

Emil Clossmann, Krupówki 43.  
 Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny“.

### Fotograficzne zakłady.

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

### Fryzjerzy:

Boni Stanisław, ul. Kościuszki, „Perła“.

### Jubilerzy i zergamistrze:

Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.  
 M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski“. Tamże szkła optyczne.

### Tekstyle. Konfekcja.

Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.  
 Maksymilian Skibiński, ul. Krupówki 20.  
 Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

### Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.  
 Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.  
 L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko“ oraz wypożyczalnia książek.

### Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

### Notariusz:

Dr. Stefan Góra, Krupówki nad księgarnią Zwolińskiego.

### Pamiętki z Zakopanego i Galanterja:

Bohusz-Zończyk — (Sklep Polski), ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.  
 J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

Kiosk „Rozwoju“, ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

„Pocztówka“, kiosk, ul. Kościuszki, róg ul. Sienkiewicza.

### Pensjonaty.

„Ciesiółka“ (Helena Urbańska), ul. Zamojskiego.  
 „Łada“, ul. Chałubińskiego.  
 „Konradówka“, ul. Sienkiewicza.  
 „Pod Matką Boską“, ul. Ogrodowa.  
 „Sanato“, ul. Jagiellońska.  
 „Szafas“, Kasprusie.  
 „Warszawianka“, ul. Jagiellońska.  
 „Żychoniówka“, ul. Sienkiewicza.

### Przybory sportowe i turystyczne:

Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p. ul. Kasprusie.

### Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski“, sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.  
 Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis a vis księgarni Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonialne i cukry).